Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: na prowincji: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.

Numer z dodatkiem powieściowym 16 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Jan Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ przy ul. św. Jana l. 3 (parter.) Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 37. **Kraków, Piątek dnia 14 Lutego 1902.** **Rok X.**

Katolicyzm na Bukowinie.

Artykuły „Vaterlandu“. — Opieka władz austrjackich nad prawosławiem. — Upośledzenie katolicyzmu pod względem majątkowym honorów i praw. — Wpływ józefinizmu.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Dziennik tutejszy katolicki „Vaterland“ rozpoczął druk serji artykułów pod powyżej wymienionym tytułem.

Ponieważ katolikami na Bukowinie są przeważnie Polacy, przeto artykuł obchodzi nas nietylko pod względem religijnym, ale także pod względem narodowym.

Artykuł zaczyna się od stwierdzenia, że położenie katolicyzmu, duchowieństwa katolickiego i katolików jest na Bukowinie opłakane.

Gdy w 1775 r. Austrja zaanektowała Bukowinę, przeważna część mieszkańców była wyznania prawosławnego. Osadnicy wyznania rzymsko-katolickiego już od XIII wieku przychodzili z sąsiedniej Polski; królowie polscy w stuleciu piętnastem i szesnastem usiłowali nakłonić Rumunów mołdawskich do unji z Rzymem. Te usiłowania nie odniosły skutku. Obok nielicznych katolików narodowości polskiej byli też Ormjanie obrządku ormiańsko-katolickiego.

Za panowania austrjackiego żywioł katolicki wzrósł skutkiem sprowadzania osadników niemieckich i galicyjskich. Ale na tem nie koniec. Biurokracja, przejęta duchem józefińskim, szła dalej niż wola monarchy. O pozyskaniu ludności wiejskiej dla katolicyzmu nie pomyślano wcale; — przeciwnie, starano się o wzmocnienie prawosławia; równocześnie dla katolicyzmu nie zrobiono nic a nic.

Ten sam rząd, który zamykał klasztory katolickie i konfiskował ich majątki, zaopiekował się dobrami kościołów i klasztorów prawosławnych. I gdy w krótkim czasie fundusz religijny katolicki roztrwoniono, fundusz religijny prawosławny zakwitnął. — Łatwo sobie przedstawić wrażenie, jakie wywarł ów fakt: w czasie, gdy zadawano cios po ciosie w całej Austrji religji państwowej, o religję obcą dbano jak najstaranniej. Takie postępowanie nie było ani sprawiedliwem, ani politycznem; wzniecało bowiem pozory, jakoby państwo wyżej stawiało religję obcą niż swoją własną.

I tak też działo się w samej rzeczy. Kościół prawosławny wybornie zorganizowano materjalnie, dzięki niezmiernie bogatemu funduszowi religijnemu, moralnie, z pomocą stworzenia dla niewykształconego w czasie aneksji kleru paru wyższych uczelni. Koronuje te ostatnie fakultet teologiczny prawosławny, jedyny na całym świecie. Rumunja i Serbja dopiero naśladowały pod tym względem Austrję.

Nie zapomniano też o otoczeniu Kościoła prawosławnego blaskiem zewnętrznym. B i s k u p s t w o prawosławne czerniowieckie podniesiono do stopnia a r c y b i s k u p s t w a, a wikarjuszowi jeneralnemu arcybiskupa dano godność rzeczywistego biskupa, ponieważ kościół prawosławny nie zna instytucji biskupów in partibus.

Władze rządowe nie szczędziły i nie szczędzą duchowieństwu prawosławnemu daleko więcej i większych oznak uszanowania zewnętrznego, niż księżom katolickim. Instytucje biskupów prawosławnych i uroczystości kościelne prawosławne są wyposażone niebywałą pompą cywilną i wojskową. Słowem, rząd na każdym kroku wpajał w ludność przekonanie o stanowisku dominującem kościoła prawosławnego i czynił ciągle wszystko, by to przekonanie i nadal wzmacniać. Urzędownie przyznano kościołowi prawosławnemu wszystkie przywileje kościoła państwowego i zepchnięto katolicyzm na drugi plan.

Z racji, że kościół prawosławny w Czerniowcach posiada arcybiskupa, nadano duchowieństwu prawosławnemu — wbrew tradycyjnej etykiecie dworskiej — pierwszeństwo przed duchowieństwem katolickiem.

Takie postępowanie władz bukowińskich doprowadziło czasy ostatnimi do nieprzyjemnych zatargów. Podczas odwiedzin arcyksięcia Eugenjusza na wiosnę 1901 r., prałat rzymsko-katolicki, ks. Schmid, wzbraniał się wziąć udział w powitaniu na dworcu, ponieważ nie chciał uznać pierwszeństwa duchowieństwa prawosławnego. A gdy władze uparły się przy owem pierwszeństwie, księżom katolickim wszystkich trzech obrządków (rzymsko-katolickiego, unickiego i ormjańsko-katolickiego) nie pozostawało nic innego, jak tylko oczekiwać dostojnego gościa przed drzwiami kościoła farnego katolickiego. Arcyksiążę, zrozumiawszy, o co idzie, kazał zatrzymać powóz przed kościołem, a nawet wszedł do wnętrza i odmówił krótką modlitwę.

Wystarczy porównać przyjęcie przez władze świeżo mianowanego arcybiskupa prawosławnego z rodzajem przyjęcia księcia Kościoła katolickiego. Na spotkanie arcybiskupa prawosławnego spieszą władze w uniformach galowych — przedstawiają mu się na audjencji. O arcybiskupów katolickich, wizytujących Bukowinę, władze się nie troszczą. Nie witały arcybiskupa Webera, ani arcybiskupa unickiego Szeptyckiego, ani nawet arcybiskupa katolickiego Bilczewskiego. Za uniewinnienie służy argument: to są biskupi obcokrajowi, podczas gdy arcybiskup prawosławny jest pasterzem krajowym.

Dnia 19 stycznia odbywa się święto Jordanu. Obchodzi je kościół prawosławny; obchodzą i unici rusińscy, z którymi święcą je katolicy rzymscy i ormjańscy. Odbywają się przeto: procesja prawosławna i procesja unicka. Pierwszej świadczy władza możliwie największe honory; druga, choć bierze w niej udział całe duchowieństwo katolickie trzech obrządków, jest zaniedbywaną.

Tak wygląda równouprawnienie wyznań ku szkodzie katolicyzmu.

Na Bukowinie lud, a nawet część inteligencji ocenia wszystko według pozorów. Obok wspaniałych cerkwi prawosławnych widnieją ubożuchne kościoły katolickie; duchowieństwo prawosławne, lepiej dotowane, posiada bogatsze aparaty kościelne, niż księża katolicy.

Nawet pod względem prawnym katolicy doznają wielu krzywd. W Radzie szkolnej krajowej zasiada d w ó c h przedstawicieli prawosławia, po jednym wyznania żydowskiego i protestantyzmu; jednego przedstawiciela wreszcie przyznano duchowieństwu katolickiemu, ale wszystkich trzech obrządków. Skutkiem tego owe trzy obrządki wykonują to przedstawicielstwo kolejno, per turnum. Czyż to jest równouprawnienie? A rząd niby to wniósł projekt reformy do Sejmu, lecz nie może jej przeprowadzić, nie może na tej Bukowinie, gdzie skład Sejmu zależy od życzeń i wskazówek władzy.

W całem życiu publicznem Bukowiny przebija się owo zaniedbywanie katolicyzmu. Dowodów mogłaby dostarczyć nauka historji w szkołach średnich; postawa senatu akademickiego wobec studentów katolickich; nie branie udziału w procesji Bożego Ciała przez profesorów uniwersytetu.

Do tej pory ciąży na katolicyzmie bukowińskim krzywda, zadana mu przez biurokrację epoki absolutnej, przez centralizm i józefinizm.

Ruch „Los von Rom“ ma przed sobą szranki otwarte.

Z kresów wschodnich.

W pierwszym numerze tegorocznym „Przewodnika gimnastycznego“ zamieścił wydział tarnopolskiego „Sokoła“ obszerne sprawozdanie ze znanego wypadku usunięcia portretu Kościuszki podczas wieczorku ruskiej „Proświty“. Nie będziemy powtarzać przebiegu całej tej smutnej sprawy, lecz podniesiemy niektóre tylko okoliczności, rzucające jaskrawe światło na postępowanie Rusinów. I tak jeden z przywódców tarnopolskiej Rusi wysłał do „Kurjera lwowskiego“ pismo, w którem zaprzeczył, jakoby portret Kościuszki z sali usunięto. Według opinji wydziału „Sokoła“ niema w tem zaprzeczeniu słowa prawdy, jest ono wprost „bezczelnem“. Nie dosyć na tem; prezes „Proświty“ zjawił się u prezesa „Sokoła“ i wyraził żal swój i ubolewanie z powodu owego niefortunnego zajścia, ale kiedy go zaproszono na posiedzenie wydziału „Sokoła“, aby powtórzył to co w cztery oczy prezesowi powiedział, on oświadczenia takiego nie złożył lecz prosił tylko o niektóre poprawki w sprostowaniu, jakie wydział „Sokoła“ miał wysłać do dzienników. Wobec tego zapadła na walnem zgromadzeniu uchwała, aby wyrazić najwyższe oburzenie Towarzystwu „Proświta“ i nie wynajmować w przyszłości sali żadnym towarzystwom ruskim.

Wśród ogólnego rozdrażnienia przyszło jednak do starcia pomiędzy zgromadzeniem a wydziałem, skutkiem czego wydział cały solidarnie złożył mandaty.

Całe to zajście robi wrażenie bardzo smutne. Z jednej strony bowiem okazuje się, że Rusini w swojej solidarności nie znają granic ni miary, z drugiej zaś, że Polacy, w trudnem położeniu, zanadto dają się unosić wrodzonej swojej krewkości i zamiast działać zgodnie, rozbijają się na kółka i koterje. „Sokół“ tarnopolski jest instytucją poważną, założoną w roku 1885; liczy on 158 członków i powinien być kresową placówką polskości na odległym wschodzie. Żadanie to swoje spełnić może jednak skutecznie tylko wtedy, jeżeli zdoła zachować wśród siebie łączność i karność sokolą. Dziś, gdy zewsząd uderzają na nas przeciwności potrzeba skupienia a nie rozbijania sił, których nie mamy za wiele.

Polacy we wschodniej części kraju powinni o tem szczególnie pamiętać.

Władze miejskie w Krakowie.

VIII. W planie przyszłego Krakowa oprócz kierunku nowych domów mieszkalnych prywatnych należy zapewnić odpowiednie place gminne pod budowle publiczne i ogrody. Potrzeba budowli publicznych będzie ciągle z latami wzrastać i nie wystarczy zapewnie miejsca dla budynków proponowanych obecnie przez komisję tak zw. inwestycyjną, bo te są tylko do wysokości obecnie proponowanej finansowej akcji inwestycyjnej zastosowane, najniezbędniejsze w najbliższym czasie, ale wzrost miasta wywoła w przyszłości nowe potrzeby i konieczność nowych budynków zwłaszcza szkół, zresztą nietylko gmina, ale i państwo zmuszone będzie wreszcie postawić budynki dla sądów, urzędów administracyjnych, finansowych, szkół wyższych i fachowych, filij pocztowych i telefonowych i t. d., trzeba się będzie zatem liczyć w planie rozszerzenia miasta z zostawieniem odpowiednich placów pod te budynki.

Dla celów zdrowotnych niezbędnem będzie stworzenie już w najbliższym czasie ogrodów publicznych. Istniejące dziś ogrody, względnie zadrzewione przechadzki są już zupełnie niedostateczne, a dla uboższych nie ma właściwie żadnego ogrodu. Dawniej stał ogród Strzelecki i Krakowski otworem, a tylko w niedzielę płacono tam wstęp podczas koncertu.

Dziś zniknął ogród strzelecki, w parku krakowskim codziennie koncert czy jakie widowisko za niestosunkowo wysokim wstępem (15 ct. od osoby) w parku Jordana także w każde święto jakiś festyn dobroczynny za wstępem płatnym tak, że ubogi człowiek nie ma dziś za darmo wstępu

do żadnego ogrodu, nie tylko więc nie ma żadnej rozrywki, ale nawet koniecznego hygienicznego warunku życia, odpoczynku na świeżem powietrzu — bo planty przecież przepełnione spacerującymi i kurzem ani nie są zdrowe ani dla całej ludności wystarczające, spacer zaś na błonia, pozbawione drzew, możliwy jest w lecie chyba po zachodzie słońca, bo pierwej upał i brak cienia nie mogą zachęcać do szukania na nich wytchnienia. Urząd budownictwa nie powinien oczekiwać prywatnej inicjatywy lub wniosku z Rady miejskiej, lecz obmyśleć plan i przedstawić wniosek Radzie.

Każdemu wpada w oczy, że najodpowiedniejszym ogrodem publicznym byłyby Błonia odpowiednio drzewami obsadzone. Niestety stoi na przeszkodzie wojskowość, która żąda Błoń na plac ćwiczeń. Należałoby więc obmyśleć na ten cel wojskowy inne grunta, dalej od miasta położone, może za rogatką Mogilską lub za Podgórzem, trudno bowiem zamknąć miastu możność rozwoju w kierunku najodpowiedniejszym, t. j. ku Błoniom, wojsko zaś, odbywające dłuższe marsze dla ćwiczeń może bez szkody dalej za mostem mieć swój plac ćwiczeń a nie koniecznie na Błoniach.

W dodatku możnaby w takim razie przenieść w głąb Błoń wszystkie karuzele, panoramy, budy, osobliwości i t. p. przedsiębiorstwa, które katarynkami zatruwają życie mieszkańców Wielopola lub placu Latarnia. Wątpię, czy którekolwiek miasto, wielkości Krakowa toleruje hałaśliwe przedsiębiorstwa pośród zabudowań miejskich, jak to u nas się dzieje: słuchanie kilku naraz kataryn, bębnów i wywoływań przez nieszczęśliwych mieszkańców Wielopola i placu Latarnia całymi wieczorami, a w święta nawet całymi dniami, może zdrowych do rozpaczy doprowadzić, a dobić chorych. Należałoby raz temu kres położyć, a może się to stać tylko przez stworzenie placów i ogrodów przedmiejskich. Może dałoby się częściowo tej potrzebie zaradzić przez porozumienie się z Towarz. Strzeleckiem, które kasując obecnie swój ogród, potrzebuje nowej strzelnicy, mogącej oczywiście stanąć tylko za miastem. Miasto mogłoby ułatwić założenie strzelnicy i ogrodu publicznego za miastem w zamian za parcele z ogrodu Strzeleckiego, które możnaby użyć pod budowę którego z budynków publicznych, wymagających bliskości miasta, n. p. szkoły, teatru ludowego lub innego budynku.

Dr Klemens Bąkowski.

Polacy amerykańscy przeciwko gwałtom pruskim.

Okrucieństwa pruskie wobec Polaków wywołały nietylko w Europie głośne wyrazy protestu i oburzenia. W ślad za „starym krajem" poczyna iść obecnie i Ameryka, a pierwsi zabierają głos Polacy, którzy ziemię ojczystą zmuszeni opuścić, znaleźli tam gościnę i chleb, ale nie wyzbyli się ducha polskiego i miłości ojczyzny. — Dwieście tysięcy Polaków, obywateli miasta Chicago, zebranych na sześciu olbrzymich meetingach, uchwaliło jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciw barbarzyństwu pruskiemu i wyrażającą pogardę kulturze pruskiej, objawiającej się w katowaniu dzieci. Protest ten wypowiedzieli zebrani w imieniu dwóch miljonów Polaków, zamieszkujących wszystkie kraje wolnej ziemi amerykańskiej. Zredagowano go w języku polskim i angielskim i rozesłano wszystkim dziennikom Ameryki.

Oto pierwsze ustępy tej podniosłej odezwy: My, Polacy, zażywający błogosławieństw prawdziwej wolności pod sztandarem gwiaździstym tej wielkiej i wspaniałej Rzeczypospolitej, najwspanialszego kraju na Bożym świecie, podnosimy niniejszem nasz najuroczystszy protest przeciw barbarzyńskim gwałtom, popełnianym przez rząd pruski na naszych braciach za Oceanem i niniejszem wyrażamy nasze oburzenie i pogardę dla rządu pruskiego i dla wszystkich, którzy te gwałty popełniają lub na nie zezwalają. Hańba im!

Podnosimy nasz głos do wolnego amerykańskiego ludu, do całego świata cywilizowanego, do matek w każdym kraju i w każdym klimacie, bez względu na język, którym przemawiają; do matek, które tak drogiemi a słodkiemi piosenkami ojczystemi do snu kołysały swe niemowlęta, ażeby sędziami były w tej sprawie; — w sprawie, w której rząd pruski oskarżony jest o popełnienie zbrodni torturowania małych dzieci dlatego, że modlitwy do Boga nie chciały odmawiać w żadnym innym języku, jak tylko w ojczystym, a następnie przedkładamy drugą skargę, a mianowicie tę, że gdy te biedne matki zaprotestowały przeciw niesłychanie brutalnemu katowaniu swych dzieci, wtrącono je w sposób barbarzyński do więzienia.

Czyż jest serce — pytamy się, — któreby nie zabolało na myśl samą męczeństwa tych matek, których jedyną zbrodnią było to, że były matkami, — matkami dzieci polskich! Niech krzyk rozpaczy, piersiom macierzyńskim wydarty, poruszy serca wszystkich i piętnem hańby naznaczy na wieki czoła katów pruskich. Osądzi tę zbrodnię historja, osądzi Bóg i wymierzy sprawiedliwość.

Równocześnie podnosimy błagalną prośbę do Boga wszystkich narodów, który mówi i rozumie wszystkie języki świata, ażeby natchnąć raczył tak biedne skatowane dzieci, jakoteż wszystkich Polaków, tem samem chrześcijańskiem męstwem, którem się odznaczali pierwsi chrześcijanie, cnotą, która oby nie dała im upaść na duchu pod ciężarem barbarzyńskiego prześladowania, uprawianego przez nowoczesnych Herodów„.

Szczęście do tańca.

Ponieważ karnawał się skończył i nasze panny przez kilka tygodni nie będą mogły zastanawiać się nad pytaniem, czy mają szczęście do tańca, przeto nie od rzeczy będzie pomówić dziś o tem, czem właściwie jest owo „szczęście do tańca", zwłaszcza, że w poście żadna z nadobnych cór Ewy nie weźmie tego do siebie co poniżej powiemy:

Dziewice nasze cnotliwe, a tem samem wierzące światu i jednem słowem poczciwie naiwne, nie przestają identyfikować „szczęścia w tańcu" ze „szczęściem panów". Znamy córki zacnych i poważnych rodzin, które z największą radością powracają z zabawy w stroju pomiętym, z listwami w sukni poobrywanemi, a przytem oblane rzęsiście potem.

Matki z lubością wpatrują się w zmęczone oblicza córek i głoszą rozczulone:

— Ziuta była literalnie rozrywaną. Miała na balu wczorajszym ogromne powodzenie.

— Cóż stąd?

Dama ociera łzy radości.

— Jakto? Pan nie rozumiesz? Panna rozrywana w tańcu rychło znajdzie męża.

Podążyłem na wywiady do panów, którzy z Ziutą przez całą noc tańczyli, którzy zniszczyli jej nową suknię, zdeptali jej tren i omal nie wpędzili „panny, mającej szczęście" w zapalenie opłucnej.

Pierwszym, którego odwiedziłem, był inżynier z twarzą zbrodniarza i pierścionkiem zaręczynowym na serdecznym palcu.

— Pyta mnie pan, dlaczego tańczyłem tak wiele z panną Ziutą? Powiem otwarcie. Pracuję przeważnie nad rysowaniem planów i wiodę tryb życia sedentarny. Lekarze zalecili mi trochę ruchu, a ponieważ moja narzeczona odziedziczy po ś. p. ciotce 45.000 koron i obchodzi żałobę...

— Z tego powodu niszczysz pan tualety i wybijasz z sił rozmaite niewinne Ziuty? A więc odbywasz pan kurację kosztem nakładów, poczynionych przez rodziców obcej mu panny, a więc zużytkowujesz jej siły i zdrowie na swoje prywatne cele? To niegodziwie, mój panie!

Odszedłem drżący z gniewu i pobiegłem do koncypienta adwokackiego, pana Czesława, który, jak to sprawdziłem, po inżynierze najbardziej znęcał się na balu wczorajszym nad moją protegowaną.

— Pan jesteś koncypientem adwokackim?

— Jestem nim.

PRZYGODY
kijowsko-sybirskie

Stanisława Kądzielskiego

od wiosny 1892 do jesieni 1900 roku.

14 (Ciąg dalszy).

Wprawdzie Prokopowicz usiłował doktora w tem powstrzymać, lecz dzielny ten mąż oparł się temu jak mi opowiadano słowy: „jestem panie inspektorze lekarzem, być nim nigdzie i nigdy nie przestanę, za nic nie zmienię postępowania i dalej tak czynić będę, jak mi moja wiedza i sumienie nakazują, może pan inspektor zrobić zażalenie na mnie jakie się podoba, ale czynienie mi podobnych uwag na zawsze sobie wypraszam."

Józef Er., który jeszcze na wolności będąc, chorował w więzieniu, bardzo niebezpiecznie zapadł, dr Ehrhardt tak się gorliwie nim zajął, że go wyleczył; Marjan Kot. zapadł niebezpiecznie na płuca i krwią pluł, dr Ehr. dwa razy dziennie do niego przychodził, aż go wyleczył: obu zostawiłem zdrowych w mieście Czycie w Zabajkalu. Co do mnie przez cały przeciąg uwięzienia w Kijowie, ani lekarstwa, ani mleka itp. od niego nie przyjąłem ani razu i dlatego wyraził się w kantorze „to dziecinnie uparty człowiek".

W październiku 1893 r. dowiedziałem się znowu poufnie, że p. Zenon Jas. z początku zeznał o mnie rzeczywistą prawdę, tj. mniej więcej o dawnej znajomości jak ja o nim, lecz jenerał Nowickij zagroził mu, iż nie tylko jego samego, lecz żonę jego, żoniną siostrę u niego mieszkającą, wdowę panią Langier i jego wspólnika Jana Pawła Pil. natychmiast uwięzić każe, jeżeli nie zezna, poco do Kijowa przyjechałem, czem się zajmuję itp. Zenon Jas. milcząc przemyśliwał nad tem, coby stosownego o mnie powiedzieć, zniecierpliwiony jen. Nowickij rozkazał obecnym przy tem przysławowi Zakusile i tegoż pomocnikowi Jefimowowi, wszystkie cztery wymienione osoby natychmiast uwięzić; wówczas Zenon Jas. oświadczył, że wszystko powie, byle tylko jenerał cofnął rozkaz.

Po niejakim czasie jen. Nowickij ponowił pytania, a J. opowiedział jakąś bajeczkę, która jednak nie podobała się, więc opowiedział drugą, opowiedział trzecią i wtedy dopiero Nowickij polecił, żeby któryś z podpułkowników odpowiedni protokół spisał; tak się też stało, p. Zenon Jas. machinalnie podpisał, a następnego dnia sprostował omyłkę co do żyjących, a od 40 lat nie żyjących rodziców, byle tylko stosownie do ugody zawartej i danego jeneralskiego słowa honoru czemprędzej wyrwać się na wolność i u austrjackiego konsula ten rewolwerowy protokół odwołać, a jak dotrzymał Nowickij słowa honoru?

P. Zenona Jas. nie uwolnił, a w kilka miesięcy później uwięził na kilkanaście dni panią Zenonową Jas. i Jana Pawła P., a potem ich etapowym sposobem do granicy austrjackiej odstawić kazał, zaś siostrze pani Zenonowej Jas., wdowej p. Langiewiczowej jako pruskiej poddanej zagroził, że ją etapem odstawi, jeżeli natychmiast do Prus nie wyjedzie, sklep zaś meblowy p. Zenona Jas. rozgrabiono, czyli urzędownie zlicytowano; p. Zenon Jas. reklamował raz z Kijowa, a raz z Moskwy o tę grabież, lecz o ile wiem, bez skutku.

O tych rewolwerowych protokołach ze mną, o 9-cio dniowem morzeniu mię głodem, o obrazie rządu austrjackiego, namiestnika Galicji i najwyższych członków domu panującego, tudzież o tem wszystkiem, co jen. Nowickij wyprawiał z p. Zenonem Jas w przytomności przysława Zakusily i tegoż pomocnika Jefimowa, wniosłem za pośrednictwem kijowskiego starszego prokuratora skargę na Nowickiego, z powołaniem się na powyższych świadków do p. ministra sprawiedliwości w Petersburgu, o jej odesłaniu ministrowi starszy prokurator pismem swem z 18 października 1893 do liczby 1333, uwiadomić mię kazał.

P. Zenon Jas. tyle wygrał, że go zasądzono na 12 lat do katorżnych robót, a mię na 13 lat jego wywieźli na Sachalin, a mnie do katorg nerczyńskich, on obecnie otrzymał tam w miasteczku, czy kolonji „Aleksandrowskij Post" posadę jakąś przy muzeum archeologicznem i pobiera oprócz wolnego mieszkania w tamtejszem więzieniu, rządowego odzienia, bielizny, brodni itp. rodzaju obuwia i pensję rocznie 120 rubli! ot, co to znaczy jeneralskie słowo honoru rosyjskiego żandarma, ale zastrzegam się, że myślę **tylko** żandarma.

W początku sierpnia 1893 r. odwiedził jen. Nowickij więzienie, podczas gdy ja z kilku towarzyszami niedoli byliśmy właśnie na przechadzce, towarzyszyli mu jego adjutant, naczelnik więzienia Matrosow, pomocnicy tegoż Dzbanowskij, Cutwinowskij, Panomarow, Leonowicz i dr Ehrhardt; jenerał przyszedł po to, żeby politycznym powiedzieć, iż papiery z Petersburga wróciły i że 4 lub 7 września 1893 t. j. za miesiąc mniej więcej rozpocznie się ostateczna rozprawa sądowa.

Nie wiem z czem wtenczas Roman Pę. do jen. Nowickiego zwrócił się, dość, że jenerał podniesionym głosem do niego rzekł:

„Wy zdieś dołżny podczinjat'sia russkim zakanam ibo ja nie znaju i nigdy nie znaju nikakich awstrijskich poddanych, nie znaju i znat' nie chaczu gnitaho awstrijskaho gosudarstwa i snaho parchatych „dostojników". Na to ja pełnym głosem do Romana P.: aważe pan skargę do ministra o obrazę. Rzeczywiście P. wniósł skargę z powołaniem się na wymienionych świadków, a że takową ministrowi odesłano, kazał starszy prokurator o tem swem pismem z 14 sierpnia 1893 do l. 1038, Romana P. uwiadomić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Pan większą część nocy obracałeś w tańcu pannę Ziutę?

— Nie cofam tego.

— A więc kochasz ją pan?

— Co panu w głowie świta? Panna Ziuta nie ma posagu...

— Więc czemuż ustawicznie wybierałeś ją pan do tańca?

Młody prawnik wziął z biurka egzemplarz „Kodeksu karnego“ i otworzył go zuchwale tuż pod moim nosem.

— Szukaj pan — rzekł — a jeżeli znajdziesz paragraf, który zabraniałby czegoś podobnego, zaskarż mnie do sądu. Lub nie; skarż pan odrazu, to mi zrobi reklamę.

Starałem się ułagodzić go.

— Idzie mi głównie o otrzymanie odpowiedzi, czemu zatańcowywałeś pan wyłącznie pannę Ziutę? Było zresztą tyle innych panien.

— Powiem panu szczerze. Panna Ziuta ma zgrabną figurkę, ja cierpię na kurcz pisarski i dogodniej mi obejmować jej wątłą talję, niż inne. Jestem wybrednym w doborze obsadek i ołówków.

Następnie odwiedziłem jeszcze młodego lekarza, początkującego przemysłowca-nafciarza i artystę-malarza.

Wszyscy zapewnili mnie pod uroczystą przysięgą, że panna Ziuta posiada wybitne zdolności chereograficzne, że jest miłą i przystojną, lecz, że żadnemu z nich nawet przez myśl nie przeszło, aby szczęście w tańcu, mogło mieć jakikolwiek związek ze szczęściem do stanu małżeńskiego.

Pewien młody myśliciel, którego interwiewowałem, w zakończeniu rzekł mi na pożegnanie:

— Napisz pan w swym dzienniku, że brak szczęścia w tańcu nie powinien wcale zasmucać młodych panien i ich rodziców, bo statystyka wykazała, iż zaledwie dwa procent małżonków ma początek w sali balowej. O wiele wiecej małżeństw, bo przeszło sześć procent zaczątek swój czerpie ze styp pogrzebowych; — przeszło siedm procent zadzierzga się w teatrze, w sali koncertowej i na odczytach; jedenaście procent na dworcach i w wagonach kolejowych, a trzydzieści kilka w kąpielach. Zatem wszystkie panny, które mało tańczyły tego karnawału, niechaj jadą do wód a niezawodnie wyjdą za mąż jeszcze w tym roku, zwłaszcza, jeżeli papa postara się o spory posag. X.

ZE ŚWIATA.

Obława na De Weta. W telegramach wczorajszych i dzisiejszych donieśliśmy o wymknięciu się De Weta z wielkiej obławy, jaką na jego oddział urządził pod osobistym kierunkiem jenerał Kiczener. Szczegóły tego zręcznego i odważnego czynu wodza Boerów, są następujące:

Po kilkodniowych operacjach na wschód od Liebenbergolei i rzeki Wilge, wszystko wojsko angielskie podążyło w nocy z d. 5 na 6 b. m. z rozmaitych kierunków od Frankfortu na południe do Fannynhome i Kalfirkoop, tworząc nieprzerwaną linję jeźdźców na zachodniem zboczu gór Liebenbergolei. Z brzaskiem dnia cała ta linja rozstawiona była od Holland, wzdłuż linji blockhauzőw Kronstad-Lindley i posunęła się jednocześnie na zachód. Bezpieczeństwa i możliwego przerwania linji broniły wzniesione w ciągu nocy forpoczty oszańcowane, odległe o 50 yardów jedna od drugiej. Inne kolumny angielskie operowały z frontu, aby wzmocnić linję blokhauzów. Osobna kolumna zajęła drogę, prowadzącą z Heilbron do Kroonstad.

Dnia 6 b. m. znalazł się więc De Wet ze swym oddziałem, liczącym 2.000 ludzi w tem kole otoczony najzupełniej, jak zwierz w kotle. Zdawało się niemożliwem, by choć jeden z Boerów mógł wydostać się z matni, a jednak De Wet dokonał tego. Podzieliwszy żołnierzy swych na małe oddziały, rozkazał im rozejść się i atakować Anglików we wszystkich kierunkach, sam zaś na czele kilkudziesięciu ludzi poszedł na linję blokhauzów, pędząc przed sobą wielkie stado bydła. Stado, poganiane krzykiem i wystrzałami, rzuciło się na płoty z drutów kolczastych, łączących blokhauzy, porozrywało je i przeszło, a za niem De Wet, straciwszy w tej przeprawie tylko 3 ludzi, 25 koni i część stada. Inne oddziały Boerów przerżnęły się także przez linje angielskie, które zajęte w rozmaitych punktach, nie mogły skupić sił swoich. Straty w tych rozmaitych oddziałach były znaczne, jak obliczają bowiem, stracili Boerzy do 300 ludzi w zabitych, rauionych i wziętych do niewoli, oraz 700 koni; w każdym razie jednak De Wet zniweczył starannie i długo obmyślany plan angielski i bezwątpienia znów wypłynie gdzieindziej na czele połączonych sił wiernych swych towarzyszów broni.

Kocieł. urządzony przez wojsko angielskie, obejmował płaskowzgórze 100 mil ang. długości i 40 szerokości, linja zaś żołnierzy angielskich, użytych do obławy, liczyła 23 kolumny, ogółem do 10.000 ludzi. Lord Kiczener był obecny na polu walki. Anglicy twierdzą, że stracili tylko 10 ludzi.

* * *

Związek architektów niemieckich wystosował do Reichstagu naglącą petycję o udzielenie zasiłków na odnowienie katedry w Strasburgu, która grozi zupełną ruiną. Koszta całkowitego odnowienia katedry obliczono na 2,800.000 marek.

* * *

Pisma angielskie zapełnione są opisami przygotowań do koronacji króla Edwarda. Jedną z najważniejszych ponęt tygodnia koronacyjnego (Coronation Woch) będzie dworskie przedstawienie operowe. Architekci londyńscy myślą obecnie nad urządzeniem w teatrze takiej loży królewskiej, któraby pomieściła nietylko króla Edwarda z jego rodziną, ale i wszystkich zaproszonych książąt krwi.

Znakomita artystka australijska, pani Melba, odśpiewa podczas tego przedstawienia specjalnie ułożoną kantatę.

* * *

Obywatelskie poświęcenie. Mamy do zanotowania nadzwyczajny, jedyny w swoim rodzaju przykład obywatelskiej ofiarności wobec państwa. Pewien mieszkaniec Galicji darował państwu 30.000 koron, nie żądając w zamian ani orderu, ani tytułu. Rzecz tak się miała: Panu D. w okolicy Lwowa wymierzono podatek dochodowy także od procentów z kapitału 60.000 k., który to kapitał ma p. D. posiadać „wedle powszechnej opinji“. P. D. zarekurował od tego, a II instancja zniżyła wymiar do połowy „krakowskim targiem“ podając, że p. D. posiada 30.000 „wedle zeznań wiarogodnych świadków“. P. D. wniósł o to skargę do trybunału administracyjnego, a nie mogąc się doczekać orzeczenia, zeznał notarjalny akt, mocą którego darował skarbowi państwa owe 30.000, które ma posiadać „wedle zeznań wiarogodnych świadków, wiadomych dyrekcji skarbu we Lwowie“ z warunkiem, że w. skarb poniesie należytość skarbową od tej darowizny i akt ten darowizny posłał do ministerjum. Skutkiem tego zażądano wszelkich aktów tej sprawy w oryginałach i tłomaczeniu niemieckiem, celem zbadania tej pierwszej darowizny, jaką skarb otrzymał... Nie wątpimy, że te władze, które tak zręcznie odkryły kapitały pana D., wskażą skarbowi państwa sposób odebrania takowych; inaczej narażą się na zarzut wielkiego zaniedbania swoich obowiązków.

* * *

Cywilizacja w Afryce. Jak donoszą z Dzibousi sieć linij telefonicznych w Abissynji rośnie nieomal z dniem każdym. Obecnie prowadzą się roboty około połączenia telefonicznego stolicy Menelika z włoską kolonją Erytreą. Koszta podzieliły oba państwa między siebie w ten sposób, że rząd włoski dostarcza potrzebnych drutów, a negus abissyński aparatów. Prócz tego Menelik wydał rozkaz, ażeby każdemu kto linję telefoniczną uszkodzi odcinano prawą rękę. Wobec takich „zapezbieczeń“ ze strony rządu nic dziwnego, że urządzenia telefoniczne tak świetnie się rozwijają.

* * *

Z racji wielkiego turnieju bilardowego, jaki się obecnie rozgrywa w Paryżu, „Figaro“ przypomina, iż w swoim czasie, prezydent Grevy był jednym z najzapaleńszych zwolenników gry bilardowej we Francji. Partnerem jego bywał zazwyczaj zakrystjan z kościoła św. Rocha; prezydent poznał się z nim przypadkowo w jakiejś kawiarni. Grevy i jego bilardowy przyjaciel schodzili się codziennie w kawiarni „na partyjkę“, a gdy Grevy został prezydentem, zakrystjanin zjawiał się dzień w dzień w pałacu Elizejskim, aby grać z nim w bilard. Były to może jedyne chwile prawdziwego wypoczynku dla zapracowanego prezydenta. Pewnego dnia punktualny jak zegarek zakrystjanin nie zjawił się jednak w pałacu. Przypuszczano, że zachorował i Grevy posłał dowiedzieć się o jego zdrowiu. Okazało się co innego; zakrystjanin zdrów był, jak ryba, a na zapytanie czemu nie przyszedł, odparł, że nie może już odwiedzać pałacu Elizejskiego, ponieważ jest człowiekiem należącym do kościoła, a prezydent podpisał prawo wymierzone przeciwko Kościołowi. Polityka rozdzieliła obu przyjaciół na zawsze. Grevy zaś głębiej i boleśniej odczuł prawdopodobnie utratę wiernego partnera, niż wszystkie troski i nieprzyjemności, jakie z powodu owego prawa posypały się później na jego głowę.

* * *

Niedoszły rozwód. Dziennik Chikagowski donosi o niezwykłym wyniku rozprawy rozwodowej, przeprowadzanej sądownie przez parę staruszków Polaków: Przed sędzią stanął onegdaj 72-letni Bartłomiej Tornklewicz ze swoją żoną o 5 lat młodszą. Pan Tornklewicz, wyglądający jak szlachcic starej daty, rycerski i ugrzeczniony, życzył sobie sądowego rozwodu ze swą małżonką, niewiastą dobrej tuszy, o rozumnem spojrzeniu i zdradzających energją rysach twarzy, — a jako powód podał, że żona mu zatruwa życie złym językiem. Pani Marjanna również nie szczędziła zarzutów mężowi, który podobno zanadto skąpi dla niej pieniędzy. Sędziemu widocznie żal się zrobiło sędziwej pary. Aby wprowadzić obydwoje w dobry humor, opowiedział im najprzód wesołą scenę z teatru, który dniem przedtem odwiedził, a potem powiedział; „Starajcie się państwo zgodzić, a jakoś to pójdzie. Wszakże nie chodzi wam o rozwiedzenie się, tylko o zakończenie starych sporów. Pocałujcie się państwo, tak jak to bywało za czasów dawnej waszej młodości i pogódźcie się“. Na to odpowiedział pan Bartłomiej: „Zdaje się, że pan sędzia ma rację“. Potem zwrócił się do żony ze słowami: „Jeżeli pani pozwolisz to pomogę ci zejść z krzesła świadków“. „Bardzo dziękuję“ była odpowiedź. Pan Bartłomiej pocałował po rycersku w rękę swoją małżonkę, podał j j z galanterją ramię i oboje poważnie wyszli z sali sądowej.

* * *

Londyńscy złodzieje. W Londynie istnieje fabryka, wyrabiająca fałszowane asygnaty rublowe, ale pomimo najusilniejszych starań nie udało się jeszcze angielskiej policji schwytać jej założycieli. Papier do wykonania fałszywych asygnat sprowadzają ci złoczyńcy z tych samych fabryk, z których dostawianym zostaje także do wyrobu rubli prawdziwych; prace litograficzne wykonywują pierwszorzędni rysownicy, tak, że tylko prawdziwi znawcy potrafią odróżnić falsyfikat od prawdziwej asygnaty. Fałszywe ruble wyprzedają ludziom zaufania o 20 prc. niżej nominalnej wartości. Posiadacz fabryki rubli fałszowanych, jest naczelnikiem międzynarodowej ligi złodziei. Fałszowanie rubli jest ubocznem tylko zajęciem tych złoczyńców; zajmują się oni głównie kradzieżą papierów państwowych, brylantów i okradaniem poczt. Liga rozciąga się na całą Europę i odznacza się nadzwyczaj ścisłą organizacją: jeżeli któremuś członkowi tego stowarzyszenia przytrafi się nieszczęście, że wpadnie w ręce policji, zachowuje on jak najściślej tajemnice ligi, wiedząc, iż towarzysze uczynią wszystko, co leży w ich mocy, aby go wyrwać z rąk karzącej sprawiedliwości.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. W piątek Cierniowej Korony Pana Jezusa i Walentego, kapłana męcz.; w sobotę Faustyna i Jowity, męczenników; w niedzielę Juljanny, panny, męczenniczki.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 57, zachód przypada o godz. 4 minut 51, długość dnia godzin 9 minut 54.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Nisko 13 lutego. Ludwika Nałepa, włościanka z Nalep ad Mostki była onegdaj przez całą noc na weselu u Adama Oleksaka Na weselu tem wypiła ona tak sporę dozę okowity i piwa, że musiano ją w stanie zupełnie bezprzytomnym wynieść do drugiej izby i położyć do łóżka. Gdy na drugi dzień brat Oleksaka, Józef, chciał ją obudzić, przekonał się, że na łóżku leżą już tylko martwe zwłoki.

Kossów 13 lutego. W szałasie, położonym na odludnem miejscu pod połoniną Kostrycią na Żabiem znaleziono onegdaj zwłoki 17 letniej Kałyny Szufletiuk, służącej z Żabiego. Oprócz powygryzanego najprawdopodobniej przez dziką zwierzynę ciała na twarzy i udach, nie znaleziono na ciele zadnych znaków, wskazujących na czyn karygodny, wobec czego przypuszczać należy, że nieszczęśliwa, która jeszcze w grudniu z. r. zaginęła bez wieści, wydaliwszy się z domu swej służbodawczyni w Żabiu, celem udania się do znajomych w osadzie Bystrzec, w drodze zaskoczona zawieruchą śnieżną, schroniła się do szałasu i tam zamarzła.

Szczawnica 6 lutego. Miły spełniam obowiązek donosząc, że gmina nasza, tj. Szczawnica wyżna od lat kilku widocznie się podnosi. Założone tu Kółko rolnicze z bogato zaopatrzonym sklepem towarów mięszanych i wiktuałów z wyszynkiem wina, dobrze prosperuje i stwierdzić można, że „naszych najserdeczniejszych“ już w większej części pokonaliśmy, gdyż lud widząc w tem swą korzyść kupuje przeważnie w sklepie Kółka, gdzie i towar jest doborowy i ceny przystępne. Założona tu przed dwoma laty Kasa pożyczkowa systemu Reiffeisena, zostająca pod nadzorem Wydziału krajowego, również bardzo pomyślnie się rozwija obracając już obecnie kilkotysięcznym kapitałem. Udziela dotąd pożyczek na bardzo niski procent tylko do wysokości 200 koron, lecz lud tutejszy, a i ze wsi okolicznych chętnie z niej korzysta, widząc się tym sposobem wyzwolonym z rąk lichwiarskich, które dotąd niejednemu gorżko uczuć się dały. Główną część zasługi około założenia tych tak zbawiennych instytucyj należy się byłemu ks. proboszczowi, kanonikowi Adolfowi Albinowi, oraz obecnemu naczelnikowi gminy, który i w innym kierunku, a mianowicie przez wzorowe prowadzenie administracji gminnej i starania o pomnożenie majątku gminnego uznania godne położył zasługi.

Na dniu 29 stycznia powitaliśmy tu uroczyście nowego naszego duszpasterza, ks. proboszcza Jana Sawińskiego z Tarnowa, który po kilkomiesięcznem osieroceniu parafji przez przeniesienie się dotychczaso-

wego ks. proboszcza Adolfa Albina do parafji Chełm, do nas zawitał.

Tłumacz 13 lutego. Na drodze w Niżniowie znalazł onegdaj tamtejszy polowy dworski zwłoki zarobnika Jakóba Połepeńka. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Pełepeńko zmarł skutkiem zmarznięcia.

Żydaczów 13 lutego. W Jajkowcach, tutejszego powiatu, zmarł onegdaj nagle po wypiciu sporej ilości wódki, włościanin Ołeksa Janowicz z Żyrawy.

Przeworsk 13 lutego. Onegdaj w południe utonęła przy praniu bielizny w stawie w Sieteszy Katarzyna Kucha, żona parobka dworskiego.

W Markowej, tutejszego powiatu, odebrał sobie przed trzema dniami życie przez powieszenie się tamtejszy gospodarz gruntowy, 35-letni Jan Szpytma. Samobójca pozostawił żonę i 5 dzieci. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

Nominacje w szkolnictwie. Lwów. (Tel.). „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 10 lutego b. r. zatwierdzić wybór Stanisława Dobrowolskiego, nauczyciela kierującego w Sękowej na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Gorlicach; Edwarda Małeckiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Chorzelewie na reprezentanta zawodu nauczysielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Mielcu.

Zatwierdzić nominację Stanisława Jasińskiego na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Kołomyi.

Wyznaczyć Józefa Muszyńskiego, nauczyciela szkoły wydziałowej męskiej w Śniatynie na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Śniatynie.

Zatwierdzić Augusta Jasińskiego, rzeczywistego nauczyciela gimnazjum w Nowym Sączu w zawodzie nauczycielskim i nadać mu tytuł profesora.

Zatwierdzić Michała Goneta, rzeczywistego nauczyciela szkoły realnej w Jarosławiu w zawodzie nauczycielskim i nadać mu tytuł profesora.

Zamianować ks. Jakóba Walkosza pomocniczym katechetą gimnazjum w Wadowicach. Orosta Audykowicza i Jana Kozłowskiego zastępcami nauczycieli dla gimnazjum I w Przemyślu, Józefa Ruffera, zastępcą nauczyciela dla IV gimnazjum we Lwowie, Jana Suchanka, zastępcą nauczyciela dla gimnazjum w Rzeszowie. (C. d. n.)

KRONIKA MIEJSCOWA.

Omyłka druku. W doniesieniu o pomniku Głowackiego, mylnie podano nazwisko sekretarza komitetu, który nazywa się Sawicki, nie Janicki.

W Muzeum Narodowem z dniem 13 lutego br. otwarty został gabinet rysunków i rycin. W sali zwanej Langerowską, wystawiono cały dotąd w tekach znajdujący się i publiczności prawie zupełnie nieznany zbiór rysunków, akwarel i pasteli polskich malarzy od XVII w. począwszy, aż do naszych czasów. Wybitne miejsca zajmują rysunki Norblina, Orłowskiego, Sokołowskiego, Michałowskiego, Grottgera, Kotsisa, Matejki i Jacka Malczewskiego. Z rycin wystawiono kollekcję portretów królów polskich i znakomitych mężów, uzupełniono ją litografjami, a nadto dołączono część akwafort Płońskiego. Wystawa rycin zmieniać się będzie co miesiąc. Rysunki wystawione umieszczono podobnie jak to ma miejsce w Louvrze w t. zw. wiatrakach wykonanych w pracowni Andrzeja Sydora w Krakowie, a ryciny w gablotach wzorowanych na gablotach muzeum w Eremitażu w Petersburgu, a wykonanych w tej samej pracowni stolarskiej.

P. Andrzej Sydor wywiązał się z zadania tak, że meble nie stoją niżej od wspomnianych sprzętów zagranicznych, ale je przewyższają z powodu wprowadzenia praktycznych ulepszeń.

Inne działy, dział epoki odrodzenia, baroka w. XVIII i XIX, etnograficzny, zabytków przedhistorycznych i pamiątek historycznych, urządzać się będzie o ile Muzeum będzie miało fundusze. Mogłoby to nastąpić w najlepszym razie jeszcze w czerwcu tj. na czas największej frekwencji przejezdnych. Niebawem rozpocznie się też druk katalogów. Do druku przygotowuje się już katalog rysunków i miniatur.

Ślub. Dnia 8 b. m. pobłogosławił O. Bratkowski w kościele OO. Kapucynów związek małżeński między p. Janem Kazimierzem z Siecina Krasickim, synem Józefa i śp. Wandy z Lutomskich z Poznańskiego, komandorem orderu Grobu św., z p. Marją Kleczyńską, córką Władysławy z Makowskich i śp. Józefa, profesora i rektora Uniw. Jagiell., członka Akademji Umiejętności i t. d. W ciepłych a podniosłych słowach przemówił od ołtarza O. Bratkowski. Wśród licznych życzeń i błogosławieństw (z górą 300), nadeszło błogosławieństwo od Ojca św., od kard. Rampolli, kard. Ledóchowskiego, ks. kard. Puzyny, bisk. Pelczara, Monsig. Meszczyńskiego; z życzeniami: od Wydziału prawniczego Uniw. Jagiell., od biura statystycz. m. Krakowa, od Kółka rolników (b. swojemu prezesowi), od Kongregacji Marjańskiej i inne.

Staraniem kółka młodzieży odbędzie się w niedzielę 16 b. m. o godzinie wpół do 7-mej w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37 „Wieczorek patrjotyczny“, na który zaprasza się członków i patrjotyczną publiczność. Ceny miejsc: miejsce numerowane 30 h., wstęp na salę 20 h., galerja 10 h.

Towarzystwo miłośników cytry zawiązało się w Krakowie w r. 1881 pod nazwą „Krakowski klub cytrzystów“, dla braku jednak członków przestało istnieć w 1883. Założone ponownie w r. 1892 upadło również w tym samym roku. Obecnie zawiązał się komitet złożony z pp. Juffego, Teodora Stacha, prof. gimn., Sokołowskiego, słuchacza praw, Senowskiego, artysty teatru, tudzież dra Tomasika, który ułożywszy statut nowego stowarzyszenia pod nazwą: „Krak. towarz. miłośników cytry“, przesłał do zatwierdzenia namiestnictwu dnia 13 stycznia b. r. Ponieważ termin czterotygodniowy już upłynął, a namiestnictwo dotychczas nie odpowiedziało, przeto w myśl ustawy tem samem towarzystwo wchodzi w życie.

Tymczasowy komitet przystąpił do swego zadania jedynie zasobny w dobre chęci, ale do wprowadzenia w życie zawiązanego towarzystwa, potrzeba jeszcze wiele innych wymogów, zależnych głównie od strony materjalnej. Celem zdobycia potrzebnych funduszów, postanowił komitet urządzić koncert z następującym programem:

1. Orkiestra mandolinowa. 2. Meyerbeer: Cavatina z op. „Robert Djabeł“, solo cytra, odegra p. T. Stach. 3. Marsz Boerów“, „Pieśń serbska“, odśpiewa chór „Sokoła“ krak. 4. Moniuszko: Polonez z opery „Hrabina“, Gurlich: „Serdeczne życzenia“, Gawot, układu p. Senowskiego, 7 cytr, odegrają: panie Herman i Juffe, panowie Senowski, Sokołowski, K. Stach, T. Stach i Tomasik. 5. Beethoven: „Romance“, Jöne Hübay: „Hejre Kathi“, solo skrzypce z akompaniamentem fortepianu p. A. Ripper. 6. Matink: „Pod jesień“, Beschnitt: „Falą w dal“, odśpiewa chór „Sokoła“ krak. 7. F. Kropf: „Fantazja koncertowa“, duet-cytra p. Juffe i p. T. Stach. 8. Deklamacja z akomp. lytry, p. A. Lekszycki i p. T. Stach. 9. Enslein: „Senne marzenie“, Moniuszko: „Straszny dwór“, kwartet-cytra, odegrają: pani Juffe, oraz panowie Senowski, K. Stach i T. Stach.

Nie wątpimy, że publiczność nasza poprze usiłowania zmierzające do zdobycia prawa obywatelstwa dla sympatycznego, a mało u nas rozpowszechnionego instrumentu muzycznego.

Szef kuchni w Grand-hotelu Jan Czarnecki, idąc Rynkiem koło sklepu Hawełki, pośliznął się upadł i tak ciężko potłukł się, że pogotowie ratnnkowe musiało mu udzielić pomocy.

Dla najbiedniejszych. W niedzielę dnia 16 lutego 1902 r. w sali Grand Hotelu odbędzie się loterja fantowa na korzyść Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie. Bilety po 40 hal. (co piąty wygrywa), Podczas loterji przygrywać będzie muzyka wojskowa 13 p. p. Początek o godzinie wpół do 4-tej popołudniu. Wstęp na salę 60 h., dzieci płacą połowę. Upraszamy Szanowną Publiczność o jak najliczniejsze wzięcie udziału w loterji, ze względu na cel Towarzystwa, które utrzymuje niezdolnych do pracy starców i wspiera prawdziwie biednych. Prezesowa Krystyna Andrzejowa Potocka: wiceprezesowe: Anna Antoniowa Potocka, Marja Retingerowa.

Z sądu. Rozdział awizacyjnych, t. j. wypowiedzeń umów najmu i dzierżawy dla Krakowa i powiatu w tut. sądzie uległ zmianie od dnia 1 stycznia b. r, wskutek rozporządzenia ministra sprawiedliwości, gdyż obecnie sprawy te nie rozdzielają się pomiędzy poszczególnych sędziów, lecz załatwia je kierownik oddziału XVII sądu powiat., sekretarz sądu dr Władysław Federowicz.

Jednocześnie utworzono oddział niesporny XVIII, który objął jako kierownik radca dr Władysław Chrząszczyński.

Rozdział agendy reszty sądu pozostał bez zmiany.

Złośliwość żydowska. Alter Horner, majster kamieniarski i jego żona Frajda, mając złość do Wolfa Figalnera, również majstra kamieniarskiego, chcieli się na nim zemścić i w tym celu namówili Jana Kleszcza, 42 lat liczącego robotnika kamieniarskiego, zatrudnienego u Hornerów, aby zniszczył u Figalnera dwa pomniki kamienne, wartości około 400 koron, Za to obiecali Hornerowie Kleszczowi dać 10 koron i wyzwolić go na czeladnika. Kleszcz jednej nocy z początkiem roku 1900 poszedł pod parkan, odgraniczający warsztat Figalnera a stanąwszy na balaskach ogrodu, pociągnął za kolumnę, która spadła i potłukła się na kamieniach. Horner zapłacił za to Kleszczowi 4 korony i za dwa dni niezdolności do pracy, spowodowanej stłuczeniem ręki przez upadający pomnik.

W parę miesięcy potem Kleszcz dręczony wyrzutami sumienia, opowiedział całe zajście Figalnerowi, któremu przyznał się do czynu za namową Hornerów. Prokuratorja państwa oskarżyła Jana Kleszcza, kilkakrotnie karanego, o zbrodnię złośliwego uszkodzenia cudzej własności, zaś oboje Hornerów o współwinę tejże zbrodni.

Trybunał orzekający sądu krajowego pod przewodnictwem radcy Traunfellnera na wniosek zastępcy prokuratora dra Trzaskowskiego, skazał Jana Kleszcza na 4 miesiące, zaś oboje Hornerów każde na 6 tygodni ciężkiego więzienia obostrzonego postem co tydzień.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 14 lutego.

Komisja budżetowa Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Friedleina obradowała w dalszym ciągu nad projektem budżetu na rok bieżący. Komisja załatwiła w dalszym ciągu dział III — podatki; IV — długi miejskie; XIII wojskowy i XIV różne. Pozostaje jeszcze tylko do załatwienia dział X dobroczynność i ogólne zestawienie, poczem cały projekt przedłożony zostanie Radzie miejskiej,

Towarzystwo św. Wojciecha, którego celem jest podniesienie muzyki kościelnej, odbyło wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem J. Em. księcia kardynała. W obradach, które trwały półtorej godziny, brali udział: ks. prałat dr Juljan Bukowski, ks. kan. Tomasz Bukowski, państwo Potoccy z Olszy: panie Sierakowska i księżna Radziwiłłowa: panowie dr St. Tomkowicz, prof. dr Fr. Bylicki i J. N. Hock. Zgromadzenie wybrało komisję, celem zreformowania statutu. Między innemi sprawami obradowano także nad sprawą polepszenia doli organistów.

Nowy obraz Malczewskiego. W salonach pałacu Tow. Przyjaciół sztuk pięknych pojawił się nowy obraz „Przy studni“ pędzla Jacka Malczewskiego.

Redakcja „Chochoła“ prosi nas o zaznaczenie, że z powodu nieprzewidzianych trudności przy odbijaniu rysunków, po raz pierwszy w sześciu kolorach, trzeci numer spóźnił się o dwa dni i wyjdzie dziś wieczorem.

Wieczór artystyczny. który urządza w sali „Sokoła“ oddział Pań krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej, odbędzie się dziś, a nie w przyszły piątek, jak przez pomyłkę podał wczoraj „Czas“. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

Pierwszy koncert w Kole artystyczno-literackim odbędzie się w poniedziałek 17 lutego o godzinie 8 wieczorem. Zarząd dołożył wszelkich możliwych starań, aby członkom swym dać produkcje o prawdziwie artystycznej wartości.

Na program składają się natępujące utwory: 1) Hellmesberger, „Romans“ na czworo skrzypiec, wykonają pp. prof. Wierzuchowski, Raczyński, Jarecki i Ripper. 2) Chopin, „Scherzo“ odegra panna Ładówna. 3) Moniuszko, „Arja z Halki“, odśpiewa p. Sobolewska. 4. Deklamacja, wypowie dyr. Kotarbiński. 5) a) Moniuszko, „Dwie zorze“, b) Gall Serenada, odśpiewa chór akademicki. 6) a) Godard „Stanato Valse“, b) Guignon „Allegro de la 1-e Sonate“ z roku 1702-1775, c) Sarasate „Danse Espagnole“, odegra prof. Wierzuchowski. 7) Loeve, „Zegar ballada“, odśpiewa prof. Marso. 8) Deklamacja, wypowie pani Wysocka, artyst. dram.

Koncert cytrzystów, zapowiedziany na dziś w hotelu Saskim, został odłożony na dzień 21 b. m.— Program pozostaje niezmienionym.

Z Czeskiej Besedy. Świetnie zakończyła Czeska Beseda w Krakowie karnawał. Maskowa zabawa, urządzona dnia 10 b. m. zgromadziła przeszło 200 osób w salach restauracji browaru pp. Johna synów, gdzie znajduje się lokal Towarzystwa. Panie prawie wszystkie przebrały się w ładne kostjumy, a wielka część panów usiłowała poznać intrygujące ich zamaskowane panie. Gimnastyczne i humorystyczne występy „clownów“ przyjęto oklaskami. Że zabawa ta się podobała, okazuje się z tego, że o godz. 6 z rana jeszcze liczny poczet par przy dźwiękach muzyki wojskowej 56 p. p. tańca zaprzestać nie zamyślał.— Komitet tej zabawy może być zadowolonym świetnym jej pod każdym względem wynikiem.

Z polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika. Miła i pożyteczna rozrywka czeka publiczność naszą we wielkim poście. Oto, jak głoszą afisze, porozlepiane po rogach ulic, polskie Tow. Przyrodników imienia Kopernika urządza na dochód mającego się założyć w Krakowie muzeum przyrodniczego imienia Kopernika, III szereg odczytów publicznych „O życiu“. W dziesięciu wykładach uczeni profesorowie przyrodnicy uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego przedstawić mają szerszej publice w sposób popularny wszystko to, co nauka do tej chwili wypowiedziała o życiu. Aby umożliwić nawet mniej zamożnym korzystanie z odczytów, ceny są nader przystępne, gdyż pierwsze miejsce kosztuje 2 korony trzecie 60 hal. Jakie zainteresowanie budzą powyższe odczyty, dowodem tego, że jak nam donoszą, księgarnia Krzyżanowskiego, która sprzedaje bilety, ma już tylko niewielką ilość do rozprzedania.

Program wykładów jest następujący:

I. Piątek 14 lutego: „Życie jako zjawisko“ doc. dr M. Siedlecki (w sali zakładu fizycznego, ul. św. Anny l. 6). II. Poniedziałek 17 lutego: „O pierwotnych formach życia“ dr Józef Rostafiński, prof. Uniw. Jagiell. (tamże). III. Środa 19 lutego: „Przemiana energji u jestestw żyjących“ dr Napoleon Cybulski, prof. Uniw. Jagiell. (w sali zakładu fizjologicznego „Collegium medicum“, ul. Grzegórzecka).

MIODOSYTNIA KAZIMIERZA ROBACKIEGO założona w roku 1841 — Kraków ul. Sławkowska l. 26 — poleca:

Miód stołowy lekki butelka 50 cnt.
Miód stołowy mocny butelka 60 cnt.
Miód stołowy wytrawny but. 70 cnt.
Miód kuracyjny butelka 80 cnt.
Miód esencja butelka 1 złr.
Miód kopowiec butelka 1 złr. 20 cnt.
Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 cnt.
Miód maliniak butelka 1 złr. 50 cnt.
Maliniaki. Wiśniaki. Dereniaki. 2920

IV. Piątek 21-go lutego: „Wrażliwość jestestw żyjących“ dr Adolf Beck, prof. Uniw. lwowskiego (tamże). V. Poniedziałek 24 lutego: „Ciągłość życia“ dr Kazimierz Kostanecki, prof. Uniw. Jagiell. (w sali zakładu fizycznego, ul. św. Anny l. 6). VI. Piątek 28 lutego: „Dziedziczność“ dr Leon Kryński, prof. Uniw. Jagiell. (tamże). VII. Poniedziałek 3 marca: „Walka o byt“ doc. dr A. Bochenek (tamże). VIII. Piątek 7-go marca: „Życie w krajach podzwrotnikowych“ dr Marjan Raciborski, prof. Akad. rolniczej w Dublanach, b. dyrektor ogrodu botanicznego na Jawie (tamże). IX. Wtorek 11 marca: „Życie w głębinach morza“ prof. dr Józef Nusbaum, doc. Uniw. lwowskiego (tamże). X. Piątek 14 marca; „Geneza życia“ doc. dr T. Garbowski (tamże). Przeważna część odczytów będzie objaśnianą demonstracjami. Odczyty odbywać się będą zawsze od godziny 6 tej wieczorem w salach powyżej oznaczonych. Ceny miejsc: I. miejsce 2 kor.; II. miejsce 1 kor.; III. miejsce 60 hal. Bilety abonamentowe na całą serję kosztują: I. miejsce 16 kor.; II. miejsce 8 kor.; III. miejsce 4 kor. 50 hal. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a w dzień odczytu przy wejściu do sali.

Nowy gmach starostwa, który już stanął pod dachem, ma uledz pewnemu przebudowaniu. Zmiana dotyczy kopuł frontowych. Gmach ten prawdopodobnie w drugiej połowie bieżącego roku oddany zostanie do użytku starostwu i urzędom podatkowym.

Samobójstwo żołnierza. We środę w południe w barakach na Prądniku odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu szeregowiec 13 p. p. Adam Ostasz, rodem z Jaworzna.

Oszustwo przez podpalenie. Antoni Michalski, właściciel realności w Balinie pod Chrzanowem, bojąc się złości ludzkiej — jak sam twierdził — zabezpieczył swój domek na kwotę 800 koron od dnia 11 lipca 1900 do 11 lipca 1901, toż samo zabezpieczyli swoje ruchomości na kwotę 675 koron mieszkańcy tego domku Franciszek i Rozalja Kucielowie. Nim jednak termin asekuracyjny wygasł, a więc dnia 6 lipca 1901 r. o godz. 1 w południe wynikł ogień w domostwie, który jednak sąsiedzi ugasili. Natomiast w nocy o godzinie 11 tegoż dnia strzecha stanęła w płomieniach i dom wraz ze sprzętami i ruchomościami Kucielów spłonął. Poszkodowani wystąpili rzeczywiście z pretensjami o odszkodowanie. Tymczasem śledztwo wykazało, że pożar wynikł nie z przypadku, ale wzniecony został za wspólnem porozumieniem Michalskiego i Kucielów i że ci ostatni w spisie rzeczy spalonych podali przedmioty, które wcale nie istniały. Wskutek tego prokuratorja państwa oskarżyła Michalskiego i Kucielów o zbrodnię oszustwa i wszyscy troje zasiedli wczoraj (czwartek) na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy W. Ursla w asystencji nadradcy Gutkowskiego i sekretarza dra hr. Mieroszowskiego. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr Pawłowski. Do rozprawy, która potrwa 2 dni, powołano 18 świadków.

NEKROLOGIA.

Feliks Madejewski, emer. wiceprezydent sądu kraj. w. w Krakowie, zmarł w czwartek w 77 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 3 po południu.

Posiedzenie Rady miasta.

Subwencja rządowa dla Krakowa.

Posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem p. prezydenta Friedleina, odbyło się wczoraj o zwykłym czasie. W zagajeniu podniósł p. prezydent, że komisja budżetowa Rady państwa uchwaliła wstawić na cele asanizacyjne dla Lwowa i Krakowa w budżet pewne kwoty, począwszy od r. 1903.

Trąbienie po ulicach.

R. m. p. Henryk Schwarz interpeluje p. prezydenta w sprawie trąbienia rozwożących węgiel po mieście, podnosząc, że wprawdzie furmani miejskiego składu węgla zaniechali trąbienia stosownie do wydanego zarządzenia, że wszakże rozwożący węgiel prywatnych handlarzy, tem więcej trąbią, robiąc niesłychany alarm, a z drugiej strony narażają tem samem na szkodę miejski skład węgla. Stan ten jest „nie do wytrzymania“.

R. m. p. Bartoszewicz uważa trąbienie wozów węglowych w stosunku do dzwonienia kolei elektrycznej za „anielskie granie“. Prywatnym handlarzom należy zakazać trąbić. Po krótkiej dyskusji wyjaśnia p. prezydent, że rozkaz zaniechania trąbienia rozciągnie i na prywatnych handlarzy.

Uprawnienie p. prezydenta.

R. m. dr Staniszewski stawia wniosek nagły, by Rada miasta uchwaliła przekazać p. prezydentowi miasta prawo postanawiania w sprawach wnoszenia rekursów prawnych co do orzeczeń władz skarbowych administracyjnych i sądowych. Wniosek przyjęto.

Budowa nowej rzeźni.

Rada miasta zatwierdziła plany i kosztorys na budowę hali dla bicia grubego bydła w rzeźni miejskiej wraz z urządzeniem mechanicznem kosztem 150.000 kor. Udzieliła też Rada miasta komisji inwestycyjnej kredyt na kwotę 150.000 kor. i upoważniła ją do poczynienia wszelkich potrzebnych zarządzeń, aby hala ta do jesieni b. r. gotową była do użytku.

R. m. prof. dr Bujwid postawił dodatkowy wniosek, który przyjęto, a mianowicie, by przy budowie nowej rzeźni uwzględniać li tylko siły krajowe, jak również i materjał, bez względu na ewentualne wyższe koszta. Wniosek komisji inwestycyjnej umotywował nadto p. wiceprezydent prof. dr Leo, który wykazał konieczną potrzebę budowy rzeźni; budowa jej pod względem finansowym przedstawia się bardzo korzystnie, a że jest istotnie potrzebną, świadczą o tem najlepiej następujące cyfry. W r. 1880 bito w Krakowie w ciągu roku 42.000 sztuk bydła, w r. 1890 82 tysiące sztuk.

Udzielenie zaliczki.

Na zakupno węgli dla urzędników i sług miejskich na rok 1902/3 uchwaliła Rada zaliczkę w kwocie 12.000 kor.

Zapomogi dla stanu nauczycielskiego.

Dla 16 stałych młodszych nauczycieli i nauczycielek tutejszych szkół ludowych przyznała Rada jednorazową zapomogę w kwocie 800 kor., zaś dla tymczasowych nauczycieli i nauczycielek jednorazową zapomogę w kwocie 1200 kor.

Sprawa przyszłych wyborów do Rady miasta wywołała długą i wyczerpującą dyskusję. Chodziło mianowicie o zatwierdzenie regulaminu obowiązującego przy wyborach, mającej się w najbliższym czasie wybrać Rady miasta. Niestety nie przyszło do zatwierdzenia regulaminu, bo już przy punkcie I., w którym jest mowa o czynnościach przygotowawczych, przyszło do wymiany najrozmaitszych zapatrywań.

Na wniosek p. wiceprezydenta prof. dra Leo uchwaliła Rada § 1 regulaminu odesłać z powrotem do opracowania sekcji III i tenże ponownie na przyszłem posiedzeniu Rady stawić pod obrady. Rada uchwaliła §§. 2, 3, 4 i 5 regulaminu. Gdy referent p. prof. dr Kasparek przystąpił do czytania dalszych paragrafów regulaminu, pp. radcy rozpoczęli się wynosić z sali tak, iż powodu braku kompletu zaniechano dalszych obrad, i p. prezydent zakończył posiedzenie.

Bursa Akademicka.

Wiadomo powszechnie, że w Bursie Akademickiej przy Małym Rynku mieszkają sami wzorowi, pilni i przeważnie uzdolnieni uczniowie, przytem jednakże nieraz tak ubodzy, że dla braku pierwszych środków do utrzymania niszczą swoje zdrowie już w latach młodzieńczych. Wielu z nich posiada wprawdzie szczupły zasiłek z domu, nadto udzielaniem „lekcyj“ pomagają sobie o tyle, że bieda im zbytnio nie dokucza. Nie brak atoli i takich, co to, nie mogąc dostać lekcyj, odzwyczajają się od jadania śniadań lub wieczerzy, mówiąc, że im to już nie szkodzi.

To też miałem już takie wypadki, że „Bursista“ dla silnej anemji, spowodowanej brakiem dostatecznego odżywiania się, staje się niezdolnym do dalszej pracy i musi na jakiś czas, nie bez szkody dla siebie, przerwać naukę. Słysząc o tych wypadkach PP. Władysławowie Poźniakowie, znani z wrażliwości i czułości na biedę studencką, zebrali w gronie swych znajomych 49 koron 40 hal. i oddawali mi tę kwotę na przyrządzanie śniadań lub kolacyj dla najbiedniejszych z bursistów. Ogłaszając to, spełniam miły obowiązek złożenia podzięki Państwu Poźniakom, jako też i wszystkim tym, co się chętnie do składki przyczynili.

Przy tej sposobności chciałbym zwrócić się do wszystkich byłych Bursistów, którzy już dzisiaj zajmują wybitniejsze stanowiska, a w każdym razie posiadają tyle, iż odejmując sobie niewiele, mogą drugim dużo pomódz: by raczyli przez pamięć na swoje czasy studenckie przyjść mi z pomocą w osładzaniu przykrych i ciężkich chwil najbiedniejszej dziatwie w Bursie. Byli Bursiści wiedzą najlepiej, jakie tu stosunki panują. A choć nie ulega wątpliwości, że wobec usilnych zabiegów Senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego zmieni się wszystko na lepsze i to w niedalekiej przyszłości, to jednak w wielu wypadkach bieda za bardzo dogryza, by można spokojnie i z zamkniętemi oczyma oczekiwać zmiany stosunków. Jestem mocno przekonany, że wszyscy byli Bursiści nieraz pragnęli spłacić dług wdzięczności, zaciągnięty wobec Bursy, dlatego sądzę, że podejmując się pośrednictwa w tym względzie, ułatwiam im tylko spełnienie tak wzniosłego obowiązku.

Wszelkie datki na ten cel, pod moim adresem nadesłane, będę ogłaszał publicznie w pewnych odstępach czasu. *Zachemski Jakób*, senjor Bursy, Mały Rynek 8.

Z literatury, teatru i sztuki.

Oświadczenie. W procesie o obrazę honoru, jaki się toczył niedawno w Warszawie pomiędzy firmą Gebethner i Wolff a p. Kazimierzem Zalewskim, poczynił ten ostatni w kwestji wydania warszawskiego swoich „Dziejów Polski ilustrowanych“ zeznania z prawdą niezgodne, które niniejszem prostuję.

I tak: 1) Umowę o wydanie wyżej wymienione, zawiązałem nie z śp. Stanisławem Zalewskim, lecz z synem jego p. Kazimierzem Zalewskim; 2) Umowa autora dotyczyła nie przedruku wiedeńskiego, na co zezwolić nie miałem prawa, lecz wydania w Warszawie „Historji polskiej“, opracowanej podług mego dzieła. 3) P. Kazimierz Zalewski jednak zamiast trzymać się umowy, przedrukował wprost wydanie wiedeńskie i wywołał przez to protest p. Perlesa, od którego następnie już kupił prawo wydania moich „Dziejów Polski ilustrowanych“.

Dr August Sokołowski.

* Z Akademji Umiejętności. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 lutego b. r. o godzinie 6. Porządek dzienny:

1) Czł. ks. Pawlicki: Kilka słów o wydawanej w Ameryce encyklopedji rzeczy żydowskiej.

2) Czł. T. Wojciechowski: Eremici reguły św. Romualda XI. wieku w Polsce.

3) St. Kutrzeba: Handel Krakowa. (Ciąg dalszy.)

Następnie odbędzie się posiedzenie administracyjne: konkurs Majera.

TELEGRAMY.

Z Rady państwa.

Wiedeń 13 lutego. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się dziś o godzinie wpół do 12-tej w południe. Na początku posiedzenia odczytywano interpelacje i wnioski. Między innemi odczytano także interpelację pos. Breitera i tow. do ministra obrony krajowej w sprawie zamówień ministerstwa obrony krajowej, robót szewskich u szewców w Galicji po cenach niższych niż zwykle ministerswo płaci.

Antysemicka interpelacja.

Prezes ministrów dr Körber odpowiedział na interpelację pos. Luegera i tow. w sprawie odezwy wyborczej żydowsko-niemieckiej partji postępowej, wzywającej do składek wyborczych, przy czem nasuwało się przypuszczenie, że pieniądze te mają być przeznaczone na kupno głosów. Prezydent ministrów wystąpił gorąco w obronie żydowskich liberałów i oświadczył, że każde większe stronnictwo wzywa do składek wyborczych.

Z tego jeszcze nie wynika, że pieniądze te mają być przeznaczone na cele niedozwolone. Rząd niema więc powodu do wkroczenia. Niema także powodu do wkroczenia przeciw któregokolwiek z wymienionych osobistości w owej interpelacji, albowiem są to osobistości cieszące się szacunkiem w szerokich kołach.

Żydzi i antysemici.

Pos. Gross imieniem niemieckiej partji postępowej protestuje przeciwko twierdzeniom zamieszczonym w interpelacji. Zapytuje prezydenta Izby co zamyśla zrobić, aby tego rodzaju nadużycie nietykalności poselskiej zostało wstrzymane.

Prez. Vetter oświadcza, że regulamin nie daje mu żadnych środków w tej mierze. Każdy poseł może bronić twierdzeń postawionych w interpelacji.

Pos. Lueger oświadcza, że podtrzymuje w zupełności słowa interpelacji. Szczególnie to twierdzenie, że niejaki Lobmayer zdobył sobie podstępem obywatelstwo honorowe miasta Wiednia. Mowca może to udowodnić na podstawie aktów.

Pos. Vrabec: Udowodnij to pan, jeżeli pan możesz, ale przed sądem; pan jesteś nikczemnym oszczercą.

Pos. Lueger radzi niemieckiej partji postępowej, ażeby zgodziła się na otwarcie dyskusji nad odpowiedzią prezydenta ministrów i aby w

Frakowe Krawaty Rękawiczki Kamizelki Koszule Klaki Chapeaux 3149 poleca Zdzisław Zdanowicz
Kraków ul. Sławkowska l. 8
vis a vis Hotelu Saskiego i Grand.

ten sposób dała mu sposobność do przytoczenia swoich dowodów. Wkońcu pyta prezydenta Izby, co chce uczynić, aby na przyszłość zapobiedz takim pytaniom, jak pytanie pos. Grossa.

Prezydent powołuje się na swe poprzednie oświadczenie.

Na wniosek posła Voglera uchwalono 123 przeciw 92 głosom otwarcie na najbliższem posiedzeniu dyskusji nad odpowiedzią prezydenta ministrów.

Następnie przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji nad kontyngentem rekrutów. Po przemówieniu referenta Popowskiego uchwalono przejść do dyskusji szczegółowej.

Życzenia Galicji.

W dyskusji szczegółowej p. Gniewosz przytacza szereg życzeń Galicji, szczególnie w sprawie nieuwzględniania Galicji przy dostawach wojskowych i w sprawie ścisłego zastosowywania przepisów odnoszących się do odpoczynku niedzielnego. Mowca ubolewa, że rzeczywiście zdarzają się wypadki maltretowania żołnierzy, a szczególnie smutnym jest fakt znacznej ilości samobójstw w armji. Mowca jest przekonany, że minister zażalenia to szczegółowo zbada i winnych do surowej pociągnie odpowiedzialności. Dalszym powodem do skarg są także szkody, wyrządzane podczas ćwiczeń strzelania ostrymi nabojami, przyczem całe okolice zamyka się i odcina od komunikacji publicznej. Mowca urguje reformę procedury karnej wojskowej. W końcu przemawia za polepszeniem płac dla wdów i sierót po wojskowych i wnosi uchwalenie §. 5.

Następnie przemawiał jeneralny mowca contra pos. Klofacz.

Z wywodów ministra Welsersheimba co do sprawy Mattasicza podnieść należy, że minister oświadczył, iż wszystkie dotyczące interpelacje przedłoży ministerstwu wojny. Odnośnie zaś do postępowania drów Bachracha, Neudy i Barbera ministerstwu sprawiedliwości.

Kontyngent rekrutów uchwalony.

Izba przyjęła uchwałę o kontyngencie rekrutów w drugim i trzecim czytaniu. Następnie minister handlu odpowiadał na interpelacje poczem posiedzenie zamknięto.

Mowa ministra obr. kraj.

Wiedeń 14 lutego. Min. obr. krajowej hr. Welsersheimb w dyskusji szczegółowej o kontyngencji rekrutów odpowiadał na zarzuty, podniesione przeciw armji. Minister przyznał konieczność reformy procedury wojskowej. Sprawa ta jest w toku. Co do sprawy kadeta Lamberta, którego za zamordowanie niewinnego robotnika, miano zasądzić na 18 miesięcy więzienia, a potem ułaskawić. Podnosi minister, że kadeta tego sądził trybunał cywilny, a mimo tego, że karę mu darowano, wykluczono go raz na zawsze z armji jako zbrodniarza. W sprawie zasądzenia b. nadporucznika Mattasicza, minister nie jest powołany do sądzenia jej, przedłoży jednak treść odnośnej interpelacji ministrowi wojny do dalszego traktowania. — Co do zarzutów złego traktowania żołnierzy, twierdzi minister, że stosunki przedstawiono fałszywie.

Dziś podnosi minister, że nie jest słusznem, iż żołnierze z obawy przed karą nie wnoszą zażaleń. Minister odpiera następnie zarzut szpiegostwa, twierdząc, że w armji istnieje tylko dozór państwowy, który zwraca się przeciwko prądom, szkodliwym dla państwa, społeczeństwa i ludzkości, przeciwko tym prądom, które są wrogami całego świata. Wykrycie zbrodni lub niewłaściwości jest zasługą, ale denuncjatorstwo jest wogóle potępienia godnem, szczególnie w armji, dla której jest najgorszą trucizną.

Dalej omawia minister samobójstwa żołnierzy, wynikające przeważnie z niechęci do służby wojskowej, z jej rozpoczęciem. — Minister ponownie podnosi, że armia nie jest wrogiem ani społeczeństwa, ani żadnej warstwy ludności lub narodu.

Projekt wprowadzenia ogólnej siły zbrojnej ludowej (allg. Volksbewaffnung) w miejsce armji stałej, uważałby mowca za praktyczny, gdyby udało się go przeprowadzić; w dzisiejszych stosunkach jednak jest niemożliwym.

Zbrojenia się zaniechać nie można. skoro wszyscy dokoła są uzbrojeni. — Ułatwienia przy służbie wojskowej będzie można uwzględnić przy reformie ustawy wojskowej i przy podwyższeniu kontyngentu rekrutów.

Po przeprowadzeniu dyskusji przyjęto ustawę o kontyngencie rekrutów w drugiem i trzeciem czytaniu.

Odpowiedź ministra handlu.

Po uchwaleniu ustawy o kontyngencie rekrutów odpowiadał na interpelacje minister handlu w sprawie zarządzenia rządu rosyjskiego, mocą którego druki zagraniczne i polskie czasopisma, dotychczas wolne od cła, mają polegać ocleniu, oświadcza minister, że na pięć tygodni przed wniesieniem interpelacji ministerstwo spraw zagranicznych poleciło ambasadorowi austrjackiemu w Petersburgu. aby poczynił odpowiednie kroki celem skłonienia władz rosyjskich do zniesienia tych ceł w interesie austrjackiego eksportu. Ponieważ z Rosją nie ma w tej sprawie żadnej umowy, przeto można było tylko odwołać się do poczucia słuszności. Rząd rosyjski podniósł jednak w odpowiedzi, że ustawa została już zatwierdzona i nie można jej cofnąć.

Posiedzenie zamknięto o 5 po południu, następne dziś przed południem.

Mianowania.

Wiedeń 14 lutego. „Wiener Abendpost“ pisze: Ministerstwo oświaty miało przeprowadzić przeniesienie do wyższych rang klasy dyrektorów i profesorów w państwowych seminarjach nauczycielskich żeńskich i męskich, a mianowicie czterech dyrektorów otrzymało VI rangę, 11 profesorów VII, a 33 profesorów VIII rangę. Dalej miano w wypadkach zasługujących na uwzględnienie wliczyć profesorom w seminarjach nauczycielskich lata suplentur do „pięcioletnich dodatków“ i jest dalsza akcja zamierzona, wliczenia i profesorom przy seminarjach nauczycielskich, którzy poprzednio byli nauczycielami ludowymi, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, tych lat służby do pięciolecі.

Wiedeń 14 lutego. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi seminarjum nauczycielskiego w Tarnopolu Emilowi Michałowskiemu i dyrektorowi seminarjum nauczycielskiemu w Zaleszczykach radcy cesarskiemu Tytusowi Słoniewskiemu VI klasę rangi.

Komisja budżetowa.

Wiedeń 14 lutego. Wczoraj wieczorem o godzinie 7 zebrała się komisja budżetowa, która przyjęła tytuł: „Wydatki wspólne“ jakoteż ustawę finansową według przedłożenia rządu.

Minister skarbu oświadczył na zapytanie pos. Schrafla, że spodziewa się zniesienia myt z dniem 1 stycznia 1903 r.

Zwołanie Sejmu.

Wiedeń 14 lutego. Sejm galicyjski zbierze się w połowie kwietnia, jeżeli Izba skończy do tej pory obrady budżetowe.

Wizyta floty austrjackiej.

Wiedeń 14 lutego. Flota austr. pod wodzą kontradmirała Rippera (Polaka) odwiedzi z końcem lutego porty włoskie, następnie zaś w kwietniu Tulon, Algier i Barcelonę.

Demonstracje w Wiedniu.

Wiedeń 14 lutego. Wczoraj wieczorem odbyło się wielkie zgromadzenie robotników bez zajęcia. Na zgromadzeniu przemawiali pos. Eldersch i Neumann, którzy wypowiedzieli bardzo gwałtowne mowy i wezwali obecnych, by wyszli na ulicę i domagali się pracy. Rezultat też natychmiast nastąpił, gdyż dano hasło zebrania się dziś przed południem koło nowo budujących się koszar na przedmieściu Baumgarten.

Posag wnuczki cesarza.

Wiedeń 14 lutego. „Arbeiter Ztg.“ wyszczególnia cyfry posagowe arcyks. Elżbiety, obecnie księżnej Windischgrätz, wnuczki cesarza. Otrzymała ona 8 miljonów franków gotówką; miljon 250 tysięcy kor. rocznej renty; klejnoty wartości 5 miljonów fr.; zamek, dobra i pałac w Wiedniu.

„Arbeiter Ztg.“ wzywa posłów socjalistycznych aby pamiętali o tych cyfrach, gdy rząd wniesie w Izbie o podwyższenie cywilnej listy cesarskiej. Lista ta wynosi 18 miljonów koron (połowę płaci Austrja, połowę Węgry) i nie wystarcza na wydatki dworu.

Krytyka mowy ministra.

Wiedeń 14 lutego. Prasa tutejsza podnosi, że minister obrony krajowej w mowie swojej wypowiedzianej w obronie armji, pominął sprawę Feldzeugm., Kobera i b. porucznika Matasicza. Minister tłomaczył się, że nie jest w tych sprawach należycie poinformowanym. Prasa dowodzi, że takiej formułki używa minister obrony krajowej zawsze, ilekroć w parlamencie poruszaną jest sprawa niemiła dla rządu.

W delegacjach odpowiada minister na podobne kwestje, tłomacząc się brakiem czasu. Wobec takiego postępowania parlament jest bezsilnym.

Proces o alimenta.

Wiedeń 14 lutego. Czeski katolicki dziennik „Czas“, wychodzący w Pradze, podaje bardzo sensacyjne informacje co do osoby adwokata dra Bachracha, który odegrał znaczną rolę w sprawie b. porucznika Mattasicza. Otóż obecny cesarz pruski Wilhelm II bawił w Wiedniu jeszcze jako książę pruski Wilhelm. Wyjeżdżając z Wiednia. zabrał on z sobą do Berlina pewną Wiedeńkę, którą po roku odesłał wraz z dzieckiem do Wiednia. Kobiecie tej nie dał książę nic na utrzymanie dziecka, wobec czego wystąpiła ona ze skargą o alimenta. Pruskiego księcia Wilhelma bronił wtedy dr Bachrach z takim skutkiem, że uwolniono go od obowiązku płacenia alimenta. Od tej chwili poczyna się wziętość dra Bachracha w podobnych sprawach. Za obronę księcia Wilhelma otrzymał on wysoki order pruski.

Anarchiści.

Drezno 13 lutego. W Żytawie (Zittau) aresztowano kilku robotników czeskich pod zarzutem konspiracji anarchistycznej. Jak słychać, znaleziono liczną korespondencję, która wskazuje na szeroko rozgałęziony spisek.

Zaburzenia socjalistyczne.

Bruksela 14 lutego. Parlament, gmachy ministerjalne i pałac królewski oblegają bezustannie tłumy socjalistów wołając o powszechne prawo głosowania. Sytuacja stała się nagle tak groźną, iż zarządzono odcięcie kordonem wojskowym całej części miasta, w której się te gmachy znajdują. Policja miejska otrzymała ostre naboje; wojsko skonsygnowane. Król miał zabawić w Nicei do marca, na wiadomość jednak o zajściach, wczoraj powrócił.

Traktat przeciw Rosji.

Londyn 14 lutego. W Izbie lordów sekretarz stanu Landsdovne zapewnia, że celem traktatu jest utrzymanie „status quo“ i polityka otwartych drzwi na dalekim Wschodzie, oraz utrzymanie niezawisłości Chin.

Takie same oświadczenie złożył w Izbie gmin Cranbourne, który podniósł przytem, że przed ogłoszeniem traktatu zawiadomiono o nim rządy amerykański i niemiecki. — Mandżurja jest też objętą traktatem.

Berlin 14 lutego. „Berl. Neueste Nachr.“ donoszą, że nie może być mowy o współudziale Niemiec przy zawieraniu traktatu japońsko-angielskiego, gdyż Niemcy dopiero po podpisaniu traktatu o nim się dowiedziały.

Epilog zaburzeń siedleckich.

Lwów 13 lutego. Do „Wieku XX“ telegrafują z Siedlec: Z rozkazu ministerstwa oświaty wydalono 27 uczniów. z klasy ósmej 4, siódmej 12. szóstej 4, piątej 4. trzeciej 2.

Burzliwy pogrzeb.

Wiedeń 13 lutego. Z Sofji telegrafują o skandalach, jakie zaszły podczas pogrzebu ministra Konczewa. Gdy tylko pogrzeb ruszył z miejsca. dwaj macedończycy. należący do przeciwnych partyj, wszczęli między sobą kłótnię. W ciągu niej dobyli rewolwerów i dali do siebie pięć strzałów. Powstał popłoch. Konsulowie zagraniczni natychmiast się usunęli. Z trudnością zdołano rozbroić walczących macedończyków. Na cmentarzu ponowiły się zaburzenia. Jakiś macedończyk wskoczył na świeży grób i zaczął wygłaszać pochwałę mordercy Konczewa. Dopiero gdy go zaaresztowano, obrzęd pogrzebowy mógł się dalej odbywać.

Węgry i podróż arcyksięcia Ferdynanda.

Budapeszt 13 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego wniósł pos. Komjathy interpelację w sprawie „hr. Zichy“. Prezydent ministrów Szell oświadcza, że natychmiast odpowie na tę interpelację.

Katastrofa kolejowa.

Aussig 13 lutego. Wczoraj o godzinie 11 w nocy wykoleił się pociąg osobowy zdążający z Töplitz do Aussig na stacji Karbitz. Przyczem prowadzący lokomotywę poniósł śmierć. Zwłoki jego dotychczas znajdują się pod wywróconą lokomotywą. Z pasażerów, których było 120, kilku odniosło lekkie rany.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 13-go lutego. (Giełda popoł.). — Godzina 3·30. Marki 117·22, Renta majowa 101·35, Węg. renta koronowa 97·—, Akcje austr. zakładu kredyt. 695·50, Akcje węg. 722·—, Akcje Anglobanku 278·—, Akcje Unionbanku 570·—. Akcje Landerbanku 438·—, Akcje kolei państ. 684·50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 322·—, Akcje tytoniowe 299·50, Akcje Alpiny 384·50, Losy tureckie 111·75, Ruble 253·25.

Cukier (stale) 18·35, spirytus (pewnie) 37·80—, nafta niezmieniona.

Przy usposobieniu chwiejnem zamknięcie słabsze. Kredyty 697, Alpiny 386.

Berlin 13-go lutego 1902. (Giełda poranna). Austryackie Akcye kredytowe 218·75, Towarzystwo dyskontowe 194·75.

2921 **BOTANIKA i Gdańską złotą wodę**

znakomite specjały „TENCZYŃSKIEJ FABRYKI WÓDEK“ poleca

Jan Strycharski, ul. Jagiellońska (Handel win greckich.)

Pomocnik handlowy

zawodu korzennego, dobrej konduity, władający językiem polskim i niemieckim, uzdolniony do ekspedycyi, **znajdzie umieszczenie** w naszym handlu. — Oferty upraszamy z dołączeniem fotografii.

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie. 3201

Do sprzedania

Lada czyli stół dębowy, sklepowy duży — oraz **szafa** bufetowa, dębowa, z podstawą i szufladami.

Do oglądnięcia w lokalu Administracyi „Głosu Narodu“ Kraków ul. św. Jana Nr 3, w godzinach od 12—1 w południe i od 6—8 wieczór 2976

Sztachety Lasowe

korowane, sosnowe, w grubościach 3 do 7 cm., w długościach 1, 1·5, 2 m., znakomity materyał do ogrodzeń, ma do zbycia, przy większych zamówieniach wagonami, przy mniejszych podwodami,

Nadleśnictwo dóbr Hr. Tenczyńskiego w Tenczynku poczta Krzeszowice. 3210 2 6

RENETY

szare 4 kor., **orzechy** wł. 3 k. 40 za 5 kl., **indyki** bite kilo 2 kor. z opakowaniem franco — wysyła **Dwór Sławkowice** p. Gdów. 3203

Z powodu choroby

tanio do sprzedania **dobry interes**, także **lustro i kanapa**. Wiadomości udzieli Admin. „Głosu Narodu“. 3224 2 3

C. k. austryjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 15 stycznia 1902 r.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

5.22 rano pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
5.35 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
5.42 „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Oświęcima**; ma połączenie w Spytkowicach do Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.47 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy. w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna, do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan, Stryja i Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Tarnopola**; ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów: w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy ruskiej; w Krasnem do Brodów.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ osobowy „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
8.54 „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Husiatyna**, (przez Suchę, N. Sącz, Nowy Zagórz): ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska: w Suchy do Żywca i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc; w Zagórzanach do Gorlic: w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu: z Krakowa do Wieliczki (odjazd z Podgórza-Płasz. 8.48 rano).

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa — **do Kocmyrzowa.**

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Tarnowie do Orłowa i Koszyc: w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec i Stryja; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.39 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Wieliczki**; w Podgórzu-Płaszowie ma połączenie do Oświęcima.

1·50 po poł. pociąg mięszany Nr. 6213 z Krakowa — **do Kocmyrzowa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa — **do Lwowa**; ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, Jasła, Nowego Zagórza, Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala: w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu i Konstancyi.

3.07 po poł. pociąg osobowy Nr. 35 z Krakowa
3.20 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
3.27 „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Oświęcima**; ma połączenia: w Spytkowicach do Sierszy Wodnej, Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia.

5.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
5.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Stróż** (przez Tarnów); ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Stróżach do Nowego Sącza.

7.33 wieczór pociąg osobowy Nr. 37 z Krakowa
7.45 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
7.55 „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Przemyśla** (przez Suchę, N. Sącz, Nowy Zagórz, Chyrów); ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu.

8.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa — **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa — **do Ickan**; ma połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Podwołoczysk**; ma połączenia: we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, Ławocznego i Munkacza; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

9.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
9.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Wieliczki.**

10·50 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.01 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
— **do Podwołoczysk**; ma połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza i Chyrowa; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.

11.10 w nocy pociąg osobowy Nr. 25 z Krakowa
11.25 „ „ „ „ 1026 „ Podgórza-Płaszowa
11.32 „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Suchy.**

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.26 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec i Stryja; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja i Bełzca; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż.

6.13 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
6.20 „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
6.33 „ „ „ 34 „ Krakowa
— **z Przemyśla** (przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę), ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach z Gorlic.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Ickan**; ma połączenia: w Ickanach od Konstantynopola, (okrętem w środy i niedziele do Konstancyi), Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.17 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki.**

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa — **z Kocmyrzowa.**

7.46 rano pociąg osobowy Nr. 1015 do Podgórza-przystanku
7.55 „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ 26 „ Krakowa
— **z Suchy**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.

8.33 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Tarnowie od Nowego Sącza.

10.13 przed poł. pociąg osob. Nr. 1033 do Podgórza-przyst.
10.20 „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
10.36 „ „ „ „ 36 „ Krakowa
— **z Oświęcima**; ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy Wodnej.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki.**

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa — **z Kocmyrzowa.**

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej; w Krzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa — **ze Lwowa**; ma połączenia: we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Budapesztu, Koszyc, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.

4.27 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.35 „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
— **z Husiatyna**; (przez Stanisławów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę,) ma połączenia w Nowym Zagórzu od Bupesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, Żywca i Dziedzic; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

6.14 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Tarnopola**; ma połączenia: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa, Rawy ruskiej; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki.**

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa — **z Kocmyrzowa.**

8.42 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.13 „ „ „ „ 38 „ Krakowa
— **z Oświęcima**; ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy Wodnej; w Skawinie od Bielska i Wadowic.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk**; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Ławocznego i Stryja; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarn wie od Orłowa, Chyrowa, Nowego Zagórza i Jasła.

NA W. POST

Księgarnia katolicka

Dr Władysł. Miłkowskiego

w Krakowie

poleca: 3146

Awancin M. O. Tow. Jez. — Rok Chrystusowy czyli rozmyślanie na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z łaciń. przer. O. Al. Jełowicki. Wydanie 7-me, **z r. 1896**, oprawne elegancko **kor. 4**, z przesyłką **kor. 4·40.**

Collomb ks. Mis. Ap. — Rachunek sumienia (najdokładniejszy) **1 kor.** z przesyłką **1 kor. 30 hal.**

Chwila adoracyi u stóp Pana Jezusa, niepojęcie utajonego w Przenajśw. Hostji. Cena **20 hal.** z przes. **24 hal.**

Grodzicki T. ks. — Kazania pasyjne (na 3 posty). Cena **kor. 3·60**, z przes. **kor. 4**, oprawne **kor. 4.60**, z przesyłką **kor. 5.**

Liguori. — Przygotowanie się do śmierci czyli rozmyślania nad odwiecznemi prawdami. Wydanie czwarte. Cena **2 kor.**, z przes. **kor. 2·30.**

Lokal fabryczny

na żądanie z użyciem siły pary przy ulicy św. Sobestiana w Krakowie każdego czasu **do wynajęcia**. Zgłoszenia przyjmuje **Ant. Suski Kraków**, ulica Grodzka L. 24. 3250 1 3

Poszukuję mieszkania

w Krakowie lub w Dębnikach, a mianowicie całego parterowego lub piątrowego domu o 5-ciu lub więcej pokojach z kuchnią i ogródkiem. — Zgłoszenia z podaniem warunków listownie dla „**A. B.**“ do Admin. „Głosu Narodu“ Kraków, ulica św. Jana. 3244 1 2

Dwóch kawalerów

poszukuje **pokoju** bez umeblowania z wiktem i obsługą od 1-go Marca br. w ulicach: Starowiślnej, Dietlowskiej, Zielonej lub Dajwor. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ pod literami „F. M.“ 3247 1 3

Kupiec drzewa

z kaucją 1000—2000 koron, Polak z Poznańskiego, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z 24 letnią praktyką, 7 lat w Galicyi przy dużym tartaku zatrudniony, obeznany we wszystkich manipulacyach tartacznych, jakoteż ze sprzedażą lasu, **poszukuje posady** jako zarządca tartaku lub Ekspedyent. — Łaskawe zgłoszenia dla „**S. U.**“ do Administr. „Głosu Narodu“. 3248 1 2

Lokal na sklep korzenny

w miejscu blizko stacyi kolej, w dużej wsi, blizko Zakładu kąpielowego, gdzie niema jeszcze dotąd intetesu chrześcijańskiego — jest zaraz **do wydzierżawienia.** — Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 3246 1 3

Ważne dla przejezdnych!

Dla wygody P. T. podróżującej Publiczności **przeniosłem** mój dotychczasowy **hotel**, który w nieprzystępnem miejscu się znajdował, do domu

naprzeciw Dworca kolejowego w Chabówce.

Tenże urządziłem z wszelkiemi wygodami, ma wygodny przystęp, suche i eleganckie pokoje.

Restauracya prowadzona pod własnym dozorem wydawać będzie najsmaczniejsze potrawy.

Piwa wyborne, różne trunki i napoje.

Ceny umiarkowane.

Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o takowe i nadal, ręcząc za rzetelną i szybką usługę.

Z poważaniem

A. PLESSNER

2345 1 0 właściciel hotelu.

Do sprzedania

kilkanaście **ptaszków** zagranicznych dobrze zaaklimatyzowanych, Kraków, ulica Szpitalna L. 2, I. ptr. 3209 3 3

Z FIUME przysyła

4½ kg. **Ballca** szlachetna	. .	fl. 4·50
4½ „ **Portorico**	. . . .	fl. 5·40
4½ „ **Java**	. . . . .	fl. 5·85

Do tego może być dopakowane ¼ kg., ¼ kg. herbaty I-a Souschong (familijna) za 1 fl. lub 50 ct. w oryginalnych chińskich paczkach. Wszystko ocłone, opłacone, za zaliczką lub nadesłaniem należytości. 2836 25 20

M. J. Rodó.

WRZEŚNIA

Podarek dla polskiej dziatwy od Krakowskiego Koła Pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“. 3072 9 20

Wydanie wytworne w dużym formacie z ilustracyami i barwną okładką. — **Cena 1 złr., z przesyłką 1 złr. 10 centów.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakładem księgarni D. E. FRIEDLEINA w Krakowie, Rynek gł. 17, Telf. 452.

Połowę czystego dochodu przeznacza księgarnia na dzieci wrzesińskie.

Towarzystwo Tkaczy

pod wezwaniem św. Sylwestra

w Korczynie

poczta loco obok Krosna

zaszczycone medalami zasługi na Wystawach: w Rzeszowie, Przemyślu, Krakowie i na powszechnej Wystawie we Lwowie w r. 1894,

poleca P. T. Publiczności ze swego głównego składu **wyroby czysto lniane**, jak: **płótna** różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych na koszule, prześcieradła, poszewki, sienniki, worki, ścierki do podłóg i t. p.; **płócienka** kolorowe i **zefiry** w różnych deseniach i kolorach; **drelliszki** zwykłe i adamaszkowe, z ortami polskimi, szare kuchenne, kąpielowe włochate; **obrusy** z serwetami w różnych deseniach i gatunkach, tak białe, adamaszkowe, jak również kolorowe; **Chustki** męskie i damskie białe; **ścierki** szare i białe z brzegami kolorowymi; **fartuszki** kolorowe ze szlakiem; **kapy na łóżka**; **kamgarny** czysto wełniane; **szewioty** (zeugi) na ubrania męskie, damskie i dziecinne, tak letnie, jakoteż zimowe różnego koloru, gatunku i t. p. w zakres tkactwa wchodzące.

Uwaga. Towarzystwo nie posiada w żadnem mieście składu, li tylko **w Korczynie** (przy szkole kraj. tkackiej we własnej kamienicy), ani też **żadnych agentów nie wysyła.** — Wiele listów z uznaniem w każdej chwili do przejrzenia.

Adres: Towarz. Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra w Korczynie obok Krosna.

Zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. — Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franco.

Z poważaniem

DYREKCJA.

Poleconą przez Towarz. Lekarskie

MINERALNĄ SZTUCZNĄ WODĘ ALKALICZNĄ CZYSTĄ

na wzór wody

Giesshübler

wyrabia pod kontrolą kom. Przemysł. Towarz. Lekarskiego

fabryka pod firmą **K. Rząca i Chmurski** Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. 2947

Rzadka sposobność

Dla Prenumeratorów „Głosu Narodu“

za 6 koron 50 halerzy

Józef Rogosz »Motory życia«	. . .	2 tomy
— »Nad Jeziorem«	. . . . .	2 tomy
— »Wspomnienia z roku 1870« opowiadania z wojny prusko-francuskiej	.	1 tom
(Madame Sans Gene) »Dziwne koleje« romans historyczny z czasów Napoleona I.	.	1 tom
Werner »Swobodny lot«	. . . . .	2 tomy

ADMINISTRACJA

Biblioteki Wyborowych Romansów i Powieści

Kraków, ulica św. Jana L. 3.

Zawiadomienie.

Miejski skład węgla podaje do publicznej wiadomości, że na przyszłość rozwoziciele węgla po mieście, zamiast trąbić po ulicach jak to było dotąd, wchodzili będą do każdego domu na podwórze i tam oznajmiać przybycie wozu z węglem. 3222 4 5

Zarząd miejskiego składu węgla.

NAUKA

włoskiego, angielskiego i rosyjskiego języka. Adres w Adm. „Głosu Narodu“. 3073 0 10

Słuchaczka filozofii

z maturą gimnazjalną, udziela korepetycyj przedmiotów szkolnych, tudzież lekcyj **języka francuskiego**, niemieck. i muzyki. — Wiadomość w Gł. Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń Kraków, Plac Maryacki L. 2. 3227 2 6

EKONOM

kawaler, obeznany w każdej gałęzi gospodarstwa z bardzo chlubnemi świadectwami i rekomendacją, poszukuje posady od Marca na ordynarję. Adres: Teodor Butrymowicz, Kliszów, poczta Gawłuszowice. 3225 2 2

PRACOWNIA SUKIEN i okryć damskich

istniejąca od 25 lat w Krakowie, wykonuje krojem wiedeńskim: **suknie** spacerowe, angielskie, wieczorowe, wizytowe, ślubne i t. p. podług najświeższych żurnali wiedeńskich **od 3 złr. 50 ct.** wyżej, oraz **udziela się lekcyj kroju** i przyjmuje się panienki do nauki szycia. Kraków ulica Szlak Nr. 57 parter na lewo II drzwi od frontu. 3178 4 4

Do Magazynu Mód potrzebna

zdolna modniarka

Plac Maryacki Nr. 3 w Krakowie. 3181 5 5

Poszukuje się na drugą hipotekę zaraz po krak. Kasie Oszczędności 3207 3 3

20 do 30 tysięcy koron.

Zgłoszenia przyjmuje: Dr. **Juliusz Baruch**, Kraków, ulica Szpitalna 4, między 2-4 pop.

Sprzedaż lub zamiana

Hotel Pension

w Zakopanem

składający się z 45 umeblowanych pokoi, 3 kuchnie, stajnie, wozownie, lodownia, piwnice, 2 pralnie, magazyny i składy, z dochodem **netto 10000 koron** przez sezon letni. — jest wraz z całem urządzeniem za 50.000 złr. **do sprzedania** lub na zamianę na dom w Krakowie lub na folwark w zdrowej okolicy. Na willi nie ma żadnego długu, można wziąść pożyczki około 15.000 złr. Do przeprowadzenia interesu upoważniony jest pan Jan Strycharski Kraków, „Głos Narodu“. (Na odpowiedź marka 20 hal.) 3238

Fortepian

długi, machoniowy, firmy Streichera, jest tanio **do sprzedania.** Kraków ul. Karmelicka Nr. 41, parter.

Nauczycielka śpiewu, uczennica Pauliny Lucca, z chlubnemi po... ceniami, jest zaraz do umieszczenia prz... Biuro Nauczycielskie Stefanii Łapsz... z Trembeckich Zwilling Kraków uli... św. Jana 2, róg Rynku główn. 322...

Rzadka sposobność.

Piękna wieś

45 minut od stacyi kolei

obszaru 800 mórg, w czem połowa las... rębnego, reszta role i łąki w dobr... glebie, z piękną rezydencyą, parkiem i zabudowaniami gospodarczemi, z c... łemi zimowemi i letniemi zasiewami 1000 złr. suchego dochodu. w zdrow... uroczej okolicy, w blizkości Krakowa po 200 złr. za morg przeciętnie (bez inwentarza żywego, który osobno będzie odstąpiony) do sprzedania. Dług Tow. Kred. Ziemsk. 65000 złr. Poważni Reflektanci, Katolicy, Polacy, chcący traktować na seryo, raczą się zgłosić wprost do Jana Strycharskiego Kraków „Głos Narodu“. 3240

„FLORA“

W pracowni sukien damskich ud... ielam **lekcyj kroju** systemem francuskim oraz najświeższym wiedeńskim, w cenie przystępnej. — Panny zamiejscowe znajdą pomieszczenie. Podwale 15, obok hotelu Krakowskiego. 3214 2 13

Majątek lasowy

400 mrg. pięknego szpilkowego lasu w jednej parceli, w wieku od 30 do 80 lat, siekiera nienaruszonego, z którego bez uszczerbku można za 20—24000 złr. wybrać starodrzewu, w dobrem położeniu, w bliskości szosy i stacyi kolej. powiatu Tarnowskiego, jest wraz z folwarkiem, obejmującym 210 dobrej roli i około 50 mrg. znakomitych łąk, z dobremi budynkami murowanemi i obszernem dworem, w zdrowej okolicy, po cenie **225 złr.** za morg **do sprzedania.** Na hypotece może zostać około 30.000 złr. długu bankowego.

Bliższa wiadomość: **Jan Strycharski** „Głos Narodu“ Kraków. 2858

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nienleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem, aby podczas zimy uchronić ich od zagrażającej śmierci głodowej.

Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ Kraków ulica św. Jana Nr. 3. 3170

Mieszkania

składającego się z **12—14 pokoi**, z dobrym rozkładem i o kilku wchodach, z obszerną kuchnią i pralnią, poszukuje **się od 1-go kwietnia 1902.** Obejmować może także dwa piętra lub całą realność mieszkalną. — Adresy podać do Administracyi „Głosu Narodu“. 2964 1 6

Cenniki i kos..torysy na żądanie bezpłatnie.

Wszędzie do nabycia.

Wódki zdrowotne

Z DYSTYLARNI

Dra Jana Zdunia i Sp.

z Raby wyżnej.

Winiak, Jałowczak, Borówczankę, Żytniówkę, Gorzką, Kontuszówkę, Kminkówkę, Tarniówkę

poleca

SKŁAD WIN GRECKICH

Kraków, ul. Jagiellońska L. 7.



Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.